



Głos Pawłowa



Nr 2 (73) 2025

Czerwiec 2025

Egzemplarz bezpłatny



Gazeta Regionalna
Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa



Pawłów - rynek, część pierzei wschodniej, fot. Przemysław Maliszewski, 1987, źródło: Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Chełmie

Spis treści

Henryk Głąb Parafia Pawłów w latach 1763-1820 w świetle ksiąg metrykalnych. Cz. 11. Śluby małżeńskie	3	ks. Andrzej Kołodziejski Piękna karta w naszym Pawłowie	13
Organizatorzy XXIII Jarmark Pawłowski „Ginące zawody”	8	Magdalena Boruchalska Z życia Szkoły Podstawowej im. Jana Kochanowskiego w Pawłowie	14
Agnieszka Herda 81. rocznica bombardowania Pawłowa	5	Agnieszka Herda IV Jarmark Wielkanocny w Pawłowie	15
ks. Andrzej Kołodziejski Kalendarium wydarzeń Parafii pw. Św. Jana Chrzciciela w Pawłowie	5	Stefan Kurczewicz Chełmscy poeci w ukraińskojęzycznej prasie.	16
Adam Niewalda Przywrócić wspomnienia	6	Monika Kurczewicz W „Półcieniu słowa”. Spotkanie poetyckie z Danutą Agnieszką Kurczewicz	18
Andrzej Kosz ZŁOTE GODY w Gminie Rejowiec Fabryczny	7	W obiektywie Doroty Karwat Odpust i bierzmowanie w Pawłowie	
Redakcja Pawłowscy zasłużeni dla powiatu chełmskiego	8	Agnieszka Herda III Wojewódzki Festiwal Piosenki Biesiadnej.	20
Agnieszka Wieczorek III Konkurs i Pokaz Wszechstronnej Użytkowości Koni w Kaniem-Stacji	10	Karol Kwiatkowski Okres transformacji w Pawłowie w oczach nastolatka	22
Agata Laskowska Zawody sportowo-pożarnicze w Lisznie	11	Lucyna Lipińska Moje reminiscencje. Część XXIII.	24
Agnieszka Herda Eliminacje powiatowe Wojewódzkiego Przeglądu Kapel i Śpiewaków Ludowych 2025 w Pawłowie	12	Agnieszka Herda Wyjazdowe spotkanie Rady Kultury Województwa Lubelskiego w GOK Pawłów	26
Agnieszka Herda Spotkanie autorskie z Moniką Gutek	13	Kącik poetycki Ilona Magdalena Muszyńska - Wiersze	27
		Fotoreportaż „Głosu Pawłowa”	28

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ PAWŁOWA

22-172 Pawłów, ul. Szkolna 2

Bank Spółdzielczy w Cycowie, Nr Konta: 26-8191-1013-2004-4000-0462-0001

„Głos Pawłowa” redaguje zespół w składzie:

Maria Rejman (korekta), Danuta Kurczewicz, Agnieszka Herda, Magdalena Boruchalska, Andrzej Kosz i Stefan Kurczewicz (red. prowadzący). Skład: Krzysztof Kowalczyk

Korespondencję oraz artykuły do czasopisma prosimy kierować na adres:

Gminny Ośrodek Kultury, 22-172 Pawłów, tel. 82 566 46 03

Adres e-mail: gokpawlow@op.pl skurczewicz@o2.pl

www.spppawlow.pl - aktualizacja Karol Kwiatkowski

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za styl i poglądy wyrażone przez autorów artykułów oraz zastrzega sobie prawo do redagowania lub skracania nadesłanych tekstów.

Nakład: 300 egzemplarzy

Druk: Drukarnia SEYKAM, 22-100 Chełm, ul. Hrubieszowska 102/14
tel. 602 103 692, e-mail: drukarniaseykam@gmail.com

Parafia Pawłów w latach 1763–1820 w świetle ksiąg metrykalnych

Cz. 11. Śluby małżeńskie

Henryk Głąb

W księgach metrykalnych Pawłowa zachowały się akta zaślubin od początku 1764 r. W najstarszej zachowanej łacińskiej księdze zajmują one strony 139 – 296 i dotyczą okresu do początku lutego 1793 r. Ich kontynuacją jest oddzielna księga, doprowadzona do końca 1821 r. Zachowała się również księga austriacka, prowadzona w latach 1797 – 1809, do której dodano też zapisy z roku 1819 i 1820. W większości przypadków śluby z lat 1797–1809 są wpisane do obu tych ksiąg, choć są też wyjątki. W czasach Księstwa Warszawskiego, pod koniec 1810 r., na mocy Kodeksu Napoleona wprowadzone zostały śluby cywilne (co obowiązywało do końca 1825 r.), rejestrowane w oddzielnych polskojęzycznych księgach, które również się zachowały¹. Mamy więc zachowaną pełną dokumentację odnoszącą się do małżeństw zawartych począwszy od 1764 r. Należy jednak pamiętać, że dokumentacja ta dotyczy tylko rzymskokatolickiej ludności naszej parafii, podczas gdy najprawdopodobniej większość mieszkańców stanowili tu unicy.

Zawartość informacyjna aktów w księgach łacińskich jest bardzo skromna, mamy tu zawsze – po dacie ślubu i autoprezentacji duchownego, błogosławiącego małżeństwo – tylko imiona i nazwiska zaślubionych, miejsce ich zamieszkania oraz imiona i nazwiska świadków (co najmniej dwóch). Poza tym dość często wymienione są daty zapowiedzi poprzedzających ślub, stan cywilny i status społeczny nowożeńców, natomiast nie jest podany ich wiek. Dopiero księgi wprowadzone przez władze austriackie w 1797 r. mają rubryki do wpisania wieku obojga zaślubionych. Najbogatsze w treść, choć bardzo rozwlekłe, są księgi ślubów cywilnych. Oprócz powtarzalnych formułek są tu informacje takie jak: wiek i zawód nowożeńców, często dane ich rodziców (w przypadku nowożeńców młodych), wiek (nie zawsze prawidłowy) i zawód świadków oraz pokrewieństwo, łączące ich z zaślubianymi. Wiek zaślubianych powinien być potwierdzony odpowiednimi dokumentami, które wymienione są w akcie. Ważne jest też, że wszystkie liczby zapisywane są tu z reguły słownie, co ułatwia ich odczytanie.

W przeciwieństwie do urodzin i zgonów, śluby były z góry zaplanowane i poprzedzone zapowiedziami (3 zapowiedzi ślubów kościelnych, 2 ślubów cywilnych). Na wybór konkretnej daty ślubu wpływ miały przepisy prawa kościelnego, a także czas wolny od nawału prac polowych (czyli późna jesień i zima).

Według prawa kościelnego istniał czas uświęcony (*tempus sacratum seu clausum*). Sobór Trydencki postanowił, że są to okresy od pierwszej niedzieli adwentu do święta Trzech Króli i od środy popielcowej do niedzieli przewodniej (pierwszej po Wielkanocy). W tym czasie zakazane były uroczystości weselne, a w szczególności weselna zabawa i biesiada, natomiast

samo zawieranie małżeństw było dopuszczalne². W praktyce jednak nie było ślubów w adwencie, ani w wielkim poście.

Rezultatem działania przepisów kościelnych, jak i czasu wolnego był taki rozkład liczby ślubów w ciągu roku, jak prezentuje tabela 1. Najwięcej małżeństw zawarto w lutym, na drugim miejscu był styczeń, łącznie większość ślubów (około 56%) odbyła się w dwu pierwszych miesiącach roku. W grudniu odnotowano tylko 2 śluby, 27 grudnia 1795 r. i 28 grudnia 1820 r., czyli również po adwencie. Mała liczba ślubów w marcu i kwietniu wynika z faktu, że większość tych miesięcy zajmuje wielki post. Dopiero jesienią, w październiku, a szczególnie w listopadzie liczba ślubów się zwiększała, natomiast grudzień to już czas adwentu. Warto jeszcze dodać, że większość ślubów (około 73%) miała miejsce w niedziele.

Tabela 1.
Liczba małżeństw zawartych w latach 1764–1820
w rozbiciu na miesiące

Miesiąc	Liczba małżeństw
Styczeń	241
Luty	486
Marzec	15
Kwiecień	14
Maj	66
Czerwiec	51
Lipiec	40
Sierpień	44
Wrzesień	32
Październik	87
Listopad	210
Grudzień	2

W owych czasach zgon ludzi w młodym wieku był częstym zjawiskiem. Tym samym dość częste były też ponowne małżeństwa osób owdowiałych. Jak to było w naszej parafii, prezentuje tabela 2. Z podanych tu liczb wynika jednakże, że przeważająca większość parafian wstępowała w związki małżeńskie tylko raz. Szczególnie uderzająca jest stosunkowo mała liczba ślubów, w których oboje nowożeńcy byli osobami owdowiałymi.

Tabela 2.
Liczba małżeństw zawartych w latach 1764–1820
w rozbiciu na stan cywilny nowożeńców

Stan cywilny nowożeńców	Liczba małżeństw
Kawaler i panna	931
Wdowiec i panna	165
Wdowa i kawaler	101
Wdowiec i wdowa	91

Największym mankamentem staropolskich ksiąg metrykalnych jest brak informacji o wieku nowożeńców. Jak już wspomniano, informacje te pojawiają się dopiero w księgach austriackich, czyli od 1797 r. Prawo kościelne określało jako minimalny wiek uprawniający do zawarcia małżeństwa 12 lat dla kobiet i 14 dla mężczyzn³, Kodeks Napoleona podniósł ten wiek odpowiednio do 15 i 18 lat⁴. Jak to było w praktyce, prezentuje tabela 3.

Tabela 3.

Wiek zawarcia pierwszego małżeństwa w latach 1797-1820

Wiek w latach	Liczba kobiet	Liczba mężczyzn
poniżej 15	5	0
15 – 17	122	4
18 – 20	255	119
21 – 25	95	236
26 – 30	48	97
31 – 40	4	43
ponad 40	1	8

Wśród kobiet zdarzył się 1 przypadek ślubu w wieku 12 lat i 4 w wieku 14 lat. Ostatni przypadek ślubu 14-latki był 2 lutego 1817 r.⁵, co było już naruszeniem obowiązującego wówczas Kodeksu Napoleona. Wśród mężczyzn był 1 przypadek ślubu w wieku 15 lat, 2 w wieku 16 lat i 1 w wieku 17 lat, zdarzył się też ślub 17-letniego wdowca. Bardzo rzadkie były też pierwsze śluby w późnym wieku, skrajne przypadki wśród nowożeńców to 44-letnia panna i 50-letni kawaler. Najczęstszy wiek pierwszego ślubu dla kobiet to 18 lat, a ponad połowa wyszła za mąż przed ukończeniem 20 lat. Wśród mężczyzn wiek pierwszego ślubu był bardziej zróżnicowany, natomiast około 60% żeniło się przed ukończeniem 25 lat.

Przeważnie małżeństwa zawierane były pomiędzy osobami o zbliżonym statusie społecznym. Na ogólną liczbę 1288 małżeństw zawartych w tym okresie w kościele rzymskokatolickim w Pawłowie, małżeństw szlacheckich było 109, czyli niecałe

8,5%. Małżeństwa osób stanu szlacheckiego z osobami niższych stanów zdarzały się bardzo rzadko. Były tylko 2 przypadki ślubu szlachcica z kobietą niższego stanu: 1) 30 lipca 1765 r. Jakub Krulikowski, wdowiec, administrator dóbr Pawłowa ożenił się z panną Heleną Wanarską; 2) 13 października 1805 r. Wojciech Bobrowski ze Starego Chojna ożenił się z Eufrozyną Nazarewiczową, wdową z Dobromysła.

Przypadków, gdy szlachcianka poślubiła mężczyznę niższego stanu odnotowano 7, ponadto raz (akt 532 z 19.VII.1792) nowożeniec określony został jako *famatus v. generosus*, czyli człowiek niepewnego szlacheństwa. Na małżeństwa takie decydowały się prawdopodobnie szlachcianki niezamożne, natomiast wśród świadków wymieniane są często osoby stanu szlacheckiego, raz nawet Onufry Węgleński właściciel Mogielnicy i jego teść Stefan Baranowski (akt 452 z 5.II.1789), co dowodzi, że śluby takie nie spotykały się z dezaprobatą wśród szlachty. W akcie ślubu szlachcianki z rzemieślnikiem z Rejowca z 17 stycznia 1819 r. jest nawet potwierdzenie zgody rodziców obu stron⁶.

Szczególna sytuacja powstała w 1810 r. po wprowadzeniu ślubów cywilnych. Katolików obowiązywał w dalszym ciągu ślub kościelny, musieli więc brać 2 śluby - cywilny i kościelny. Śluby cywilne rejestrowano w nowowprowadzonych księgach stanu cywilnego, akty ślubów kościelnych dopisywano do starej księgi łacińskiej. Z porównania zapisów w obu księgach wynika, że oba śluby odbywały się tego samego dnia, prawdopodobnie ślub cywilny wcześniej. Akty ślubu cywilnego podpisywał zawsze ks. Józef Komorowski, pełniący funkcję urzędnika stanu cywilnego. Natomiast ślubów kościelnych najczęściej udzielał wikary, augustianin ks. Piotr Kołakowski.

Przypisy

- 1 Patrz: Archiwum Państwowe w Lublinie, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Pawłowie (dalej: ASCP), <https://www.szukajwarchiwach.gov.pl/en/zespol/-/zespol/4322>.
- 2 Ks. Józef Pelczar, *Prawo małżeńskie katolickie*, Kraków 1885, s. 330.
- 3 Tamże, s. 133.
- 4 Kodex Napoleona, Warszawa 1808 (reprint 2008), s. 45, art. 144.
- 5 ASCP, sygn. 21, *Księga urodzeń, małżeństw i zgonów z 1817 r.*, s. 22, akt 24.
- 6 ASCP, sygn. 12, *Księga małżeństw z 1819 r.*, s. 1, akt 1.

XXIII Jarmark Pawłowski „Ginące zawody”

Samorząd Gminy Rejowiec Fabryczny zaprasza sympatyków twórczości i rękodzieła ludowego na XXIII Jarmark Pawłowski „Ginące Zawody” w Pawłowie.

Tegoroczna edycja naszego wydarzenia kulturalnego odbędzie się dnia **3 sierpnia 2025 r.**

Na jarmarku swoje wyroby będzie prezentować około 200 wystawców. Nie zabraknie również atrakcji w postaci warsztatów i pokazów ginących zawodów, konkursów oraz występów kapel i śpiewaków ludowych.

Członkinie Kół Gospodyń Wiejskich z terenu Gminy Rejowiec Fabryczny zadbają o to, aby w trakcie jarmarku można było się posilić tradycyjnymi swojskimi przysmakami.

Dla uczestników organizowane będą konkursy, tematycznie związane z ginącymi zawodami.

Przewidziano następujące konkurencje:

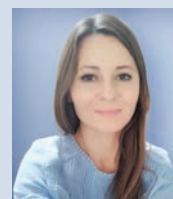
- *XXIV Konkurs Garncarski* pod patronatem Marszałka Województwa Lubelskiego,
- *Konkurs na najatrakcyjniej prezentowany dawny zawód* pod patronatem Starosty Chełmskiego,
- *Konkurs kulinarny „Tradycyjne Smaki Gminy Rejowiec Fabryczny”* pod patronatem Wójta Gminy Rejowiec Fabryczny,
- *Konkursy dla publiczności.*

W roku bieżącym imprezę uświetni jako gwiazda Zespół „Baciar”.

Organizatorzy

81. rocznica bombardowania Pawłowa

Agnieszka Herda



81 lat temu w wyniku dwukrotnych nalotów niemieckich bombowców na Pawłów zginęło 15 osób, a wiele zostało rannych. Zniszczonych zostało ok. 75% zabudowań. Zdaniem okupantów - za działalność partyzancką.

Dla upamiętnienia tych tragicznych wydarzeń w dzień przypadającej rocznicy, czyli 24 kwietnia odbyły się uroczystości, które tradycyjnie rozpoczęły się Mszą Świętą w miejscowym kościele w intencji poległych, celebrowaną przez ks. proboszcza Andrzeja Kołodziejskiego. Uczniowie Szkoły Podstawowej im. Jana Kochanowskiego w Pawłowie zaprezentowali piękną część artystyczną, przygotowaną przez Joannę Herman, Dorotę Krupę oraz Marka Pukasa.

Dalsze uroczystości odbyły się przy Pomniku Ofiar Okupacji Niemieckiej i Bombardowania Pawłowa, gdzie przemówienie wygłosił Wójt Gminy Rejowiec Fabryczny. Następnie zostały złożone kwiaty i zapalone znicze przez delegację Samorządu Gminy Rejowiec Fabryczny na czele z Wójtem Gmi-

ny Rejowiec Fabryczny Zdzisławem Krupą, Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa na czele z Prezesem Stefanem Kurczewiczem, Szkoły Podstawowej im. Jana Kochanowskiego w Pawłowie na czele z Dyrektorem Dorotą Jaszczyk, Gminnego Ośrodka Kultury im. Ryszarda Kapuścińskiego w Pawłowie na czele z Dyrektorem Agnieszką Herdą, KGW „Bzdunki” w Pawłowie oraz OSP Pawłów.

W dalszej części rocznicowych obchodów w sali widowiskowej GOK miała miejsce projekcja spotu „Pawłów '44”, opowiadającego o nalotach na tę miejscowość w kwietniu 1944 r., autorstwa Pana Adama Niewaldy, którego dziadek będący mieszkańcem Pawłowa, jako trzyletnie wówczas dziecko przeżył to straszne wydarzenie. Zainteresowanie autora historią i nowoczesnymi technologiami przyczyniło się do realizacji spotu, poświęconego pamięci ofiar pacyfikacji Pawłowa. Na zakończenie obchodów rocznicy pacyfikacji Pawłowa odbyły się XVII Gminne Biegi Ekologiczne pod hasłem „Pamięć, sprawność, radość”, w których wzięli udział uczniowie szkół z terenu gminy Rejowiec Fabryczny.

Kalendarium wydarzeń Parafii pw. Św. Jana Chrzciciela w Pawłowie



ks. Andrzej Kołodziejski,
Proboszcz Parafii pw. św. Jana
Chrzciciela w Pawłowie

- **3 maja 2025 r.** - Msza św. o godz. 12.00 za naszą Ojczyznę, a następnie wspólne przejście na Rynek z modlitwą i poświęceniem rowerów i motocykli na rozpoczęcie sezonu bezpiecznego korzystania z jednośladów.

- **4 czerwca 2025 r.** - Zmiany personalne w Archidiecezji Lubelskiej. Nowym proboszczem pawłowskiej parafii zostaje ks. mgr **Piotr Hawryluk**, pracujący w Parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Krupem. Rozpoczęcie pracy z dniem 1 lipca. Poprzednik ks. mgr lic. **Andrzej Kołodziejski** odchodzi do Parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Lublinie.

- **8 czerwca 2025 r.** - I Komunia św. dla 14 dzieci w uroczystość Zesłania Ducha Świętego. Zakończenie „białego tygodnia”. Pielgrzymka do Sanktuarium w Kodniu oraz zwiedzanie Kostomłotów i Pratulina, miejsca męczeństwa Unitów.

- **13-15 czerwca 2025 r.** - Przybycie do Pawłowa na rekolekcje Wspólnoty z Parafii pw. Miłosierdzia Bożego z Lublina z ks. **Robertem Jabconiem**, Ruch Światło-Życie, gałąź Domowy Kościół z dziećmi oraz scholi i ministrantów z Parafii św.

Agnieszki z Lublina z ks. **Grzegorzem Grabarczykiem** na Mszę św. i ognisko – (14.06.25 r.).

- **15 czerwca 2025 r.** - spotkanie z Radą Duszpasterską. Podsumowanie wspólnej pracy.

- **21 czerwca 2025 r.** - Pielgrzymka naszej Służby Liturgicznej i Scholi do Wąwolnicy w ramach Archidiecezjalnych obchodów i formacji oraz zwiedzanie Kazimierza

- **30 czerwca 2025 r.** - Wyjazd rodzinny w okolice Sejna. Zwiedzanie Sanktuarium w Studzienicznej i Suwalskiego Parku Krajobrazowego.

- **6 do 12 lipca 2025 r.** - Kolejna wizyta w pawłowskim domu parafialnym Wspólnoty Ruchu Rodzin Nazaretańskich z ks. moderatorem **Bogusławem Marzędą**.

- **3 sierpnia 2025 r.** - **XXIII Jarmark Pawłowski „Ginące Zawody”**. Msza św. dla uczestników, atrakcje na pawłowskim rynku, a przy kościele kawiarenka i koncert muzyki poważnej.

Przywrócić wspomnienia

Adam Niewalda



Podczas tegorocznych obchodów 81. rocznicy Pacyfikacji Pawłowa miałem ogromną przyjemność zaprezentować krótki spot, obrazujący wspomnienia świadków tragicznych zdarzeń z 24 kwietnia 1944 roku. To, co zdawało się nieuchronnie przemijać wraz z upływającym czasem i pożegnaniem kolejnych świadków tamtych wydarzeń, udało się przywrócić za pomocą nowoczesnych technologii. **Spot Pawłów '44** to subiektywna opowieść o tym, jak silne wspomnienia potrafią przetrwać dekady, zakorzenione głęboko w pamięci zbiorowej i indywidualnym doświadczeniu. Dzięki relacjom ocalałych, archiwalnym materiałom oraz technologii umożliwiającej rekonstrukcję przeszłości, udało się oddać emocje, lęki i dramat ludzi, którzy 81 lat temu stanęli w obliczu niewyobrażalnego okrucieństwa. W ten sposób chciałem zbudować pewien most międzypokoleniowy, bo chociaż obchody w gminie Rejowiec Fabryczny są celebrowane w sposób niezwykle godny i oddający cześć poległym, to wyobra-

żenie młodych ludzi na temat tamtych wydarzeń często bywa zatarte lub fragmentaryczne. Spot miał być impulsem do refleksji, rozmów, a także utrwalania i przekazywania pamięci dalej – poza podręczniki, szkolne apele i oficjalne uroczystości. W ten sposób w raptem 3 minutowym spocie przedstawiam moment, w którym wszystko się zatrzymało po bombardowaniu. Nie chodziło o rekonstrukcję faktów, lecz o próbę uchwycenia emocji – lęku, niedowierzania, bólu i pustki, które towarzyszyły mieszkańcom Pawłowa w tamtym dniu.

Wspomnienia dziadka

Emocjonalne ślady, jakie tamte wydarzenia pozostawiły w życiu mojego dziadka, który przeżył pacyfikację jako 3-latek, były wyraźnie obecne w jego opowieściach. Choć fragmentaryczne i przefiltrowane przez dziecięce spojrzenie, pełne były obrazów, które mocno działały na młodego człowieka, urodzonego w zupełnie innych czasach. Opowiadał o strachu unoszącym się

w powietrzu, o huku bomb, o ludziach, którzy z dnia na dzień stracili wszystko. Z wiekiem zacząłem rozumieć, że to, co kiedyś było dla mnie tylko rodzinną opowieścią, stanowi część większej historii – historii miejsca, ludzi i dramatów, które zasługują na pamięć. Chciałem opowiedzieć ją w sposób, który trafi do współczesnych odbiorców. Ich spojrzenie na przeszłość jest inne – często bardziej zdystansowane – ale właśnie dlatego spot może pozwolić zobaczyć w tych wydarzeniach coś więcej, niż tylko daty i opis przebiegu. Każdy obraz, każda klatka to iskra pamięci, którą trzeba uchwycić, zanim zgaśnie...

Jak powstał spot

Spot powstawał przez trzy tygodnie. Wszystko zaczęło się od jednej sceny, która najmocniej tkwiła w mojej wyobraźni – kościoła pw. św. Jana Chrzciciela w Pawłowie, który przetrwał mimo bombardowania. Ten symboliczny kontrast – zniszczenie wokół i ocalała świątynia – stał się dla mnie punktem wyjścia do budowania narracji. Następnie zacząłem szukać w internecie relacji świadków tamtych wydarzeń. W tym miejscu chciałbym złożyć wyrazy uznania dla Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa oraz redakcji „Głosu Pawłowa” – dostępne materiały archiwalne i zachowane świadectwa były nieocenionym źródłem wiedzy, emocji i autentycznego przekazu. To na tej podstawie mogłem odtwarzać obrazy, a później próbować je ożywić.

W całym spocie niemal wszystkie sceny zostały wygenerowane przez sztuczną inteligencję. Bombardowania, płacz, zniszczone domy. Jedynie dwie sceny to powiększone, a następnie zanimowane prawdziwe zdjęcia z tamtego okresu. Wszystko pozostałe powstało w wyobraźni, przy użyciu dostępnych technologii, w moim domu... 500 kilometrów od Pawłowa. Chciałem udowodnić, że nawet z oddali – zarówno w sensie geograficznym, jak i pokolenio-

wym – można opowiadać o przeszłości w sposób poruszający i bliski. Mój dziadek wyprowadził się z Pawłowa w latach 70-tych ubiegłego wieku, ale miejsce to jest przez nas odwiedzane niemal co roku. Tym bardziej cieszę się, że mogłem zaznaczyć swoją obecność i wspólnie z żoną uczestniczyć w obchodach 81. rocznicy.

Edukacja przyszłości

Wierzę, że nowoczesne technologie – jeśli są wykorzystywane z szacunkiem i odpowiedzialnością – mogą stać się ważnym narzędziem edukacji historycznej. Dzisiejsze pokolenia uczą się inaczej – są bardziej obrazowe, wrażliwe na formę, przyzwyczajone do komunikatów krótkich, ale mocnych w przekazie. Dlatego tak istotne jest, by historia była opowiadana na nowo – nie w oderwaniu od faktów, lecz w sposób, który pozwala je poczuć, zrozumieć i zapamiętać.

Jeśli chcemy, by pamięć trwała, musimy szukać języka, którym młodzi będą chcieli ją przyjąć. A technologia, choć sama w sobie neutralna, w rękach świadomych twórców może stać się wyrazem szacunku wobec przeszłości i sprawiać – z myślą o przyszłości – by pamięć nie była ciężarem, ale źródłem zrozumienia i siły.

Podziękowania

Na koniec chciałbym podziękować swojej mamie Marzenie, z domu Doleckiej, która z Pawłowa wyjechała mając 7 lat, ale dla której miejsce to jest niezwykle ważne i co roku wraca do niego z taką samą czułością i ważnością. To właśnie ona zaszczerpiła we mnie wrażliwość na to, co minione, i przekonanie, że nawet mała wieś, zapisana w sercu i wspomnieniach, może mieć wielkie znaczenie i łączyć ludzi ponad czasem, pokoleniami i miejscem, w którym aktualnie żyją.

Adam Niewalda miłośnik lokalnej historii, specjalista nowoczesnych technologii

50 lat minęło... ZŁOTE GODY w Gminie Rejowiec Fabryczny

Andrzej Kosz

18 par z terenu Gminy Rejowiec Fabryczny otrzymało medale za długoletnie pożycie małżeńskie, przyznane przez **Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudę**. Zostały one wręczone jubilatom podczas uroczystości, które odbyły się w Gminnym Ośrodku Kultury im. Ryszarda Kapuścińskiego w Pawłowie w dniu 26 kwietnia 2025 roku. Odznaczenia parom, które obchodziły 50 – lecie pożycia małżeńskiego wręczył Wójt Gminy Rejowiec Fabryczny **Zdzisław Krupa** oraz Przewodniczący Rady Gminy **Piotr Prokopiuk**. Dodatkowo, oprócz odznaczeń, szacowni Jubilaci otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz kwiaty.

Na uroczystość przybyły rodziny par, obchodzących ten piękny jubileusz oraz przedstawiciele władz: Senator RP prof. **Józef Zając**, Posłowie na Sejm RP **Anna Dąbrowska-Banaszek** i dr **Krzysztof Grabczuk**, Dyrektor Chełmskiej Delegatury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego **Maciej Baranowski**, Rektor Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Chełmie prof. **Beata Fałda** oraz Wicestarosta Powiatu Chełmskiego **Jerzy Kwiatkowski**, którzy wręczyli dostojnym jubilatom listy gratulacyjne i słodkie upominki. Składając życzenia, wyrazili oni swoje uznanie oraz szacunek, doceniając fakt, że wbrew wszelkim przeciwnościom losu pary te dochowały przysięgi małżeńskiej, złożonej pół wieku temu.

W tym roku „Złote Gody” świętowali: **Władysław i Anna Gomularzowie**, **Henryk i Wiesława Lewczukowie**, **Roman i Marianna Kowalczykowie**,

Czesław i Stanisława Kościuszko, **Mirosław i Alina Kotlarzowie**, **Tadeusz i Krystyna Kozioł**, **Tadeusz i Maria Krukowie**, **Tadeusz i Elżbieta Krzywicy**, **Marian i Teresa Kulagowscy**, **Józef i Janina Michalowsy**, **Ryszard i Maria Mielniczukowie**, **Seweryn i Józefa Prokopiukowie**, **Zenon i Stanisława Posturzyńscy**, **Leszek i Alicja Rossowie**, **Jerzy i Czesława Trojnarowie**, **Henryk i Danuta Woźniakowie** oraz **Czesław i Jadwiga Zduńczukowie**.

Ten szczególny jubileusz jest dowodem na to, jak ważna w życiu jest miłość i bliskość drugiej osoby. To również piękny przykład oraz wzór dla młodych pokoleń, wstępujących w związki małżeńskie. Wszystkim zasłużonym parom serdecznie gratulujemy i życzymy jeszcze wielu lat spędzonych razem w szczęściu i zdrowiu. Uroczystości jubileuszowe prowadziła **Grażyna Bartoszek** - Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Rejowcu Fabrycznym.

Szanowni Jubilaci!

Z okazji tak pięknego Jubileuszu składamy serdeczne gratulacje oraz życzymy zdrowia i wszelkiej pomyślności. Członkom i sympatykom Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa jest szczególnie miło, iż wśród odznaczonych dostojnych par małżeńskich znaleźli się mieszkańcy Pawłowa: **Zenon i Stanisława Posturzyńscy**, **Czesław i Stanisława Kościuszko**, **Tadeusz i Krystyna Kozioł**, **Seweryn i Józefa Prokopiukowie** oraz **Czesław i Jadwiga Zduńczukowie**.

Redakcja

Numery archiwalne „Głosu Pawłowa”
do pobrania na stronie spppawlow.pl



Pawłowscy zasłużeni dla powiatu chełmskiego

W dniu 10 maja 2025 r. w Chełmskim Domu Kultury odbyła się Gala „Zasłużonych dla Powiatu Chełmskiego”, mająca na celu uhonorowanie mieszkańców, którzy wybitnie przyczynili się do rozwoju i promocji powiatu chełmskiego, okazowali wyjątkową dbałość o tożsamość kulturową i bezinteresowną pomoc innym. Wśród wyróżnionych 29 osób znaleźli się m. innymi społecznicy, zespoły, OSP i stowarzyszenia, w tym Koło Gospodyń Wiejskich „Bzdunki” z Pawłowa oraz troje mieszkańców tej miejscowości: Halina Rzepecka, Wiesław Dudek i Sławomir Żołnacz.

W uzasadnieniu Kapituły Zarządu Powiatu Chełmskiego, przyznającej zaszczytne powiatowe wyróżnienie mieszkańcom Pawłowa czytamy:



Koło Gospodyń Wiejskich „Bzdunki” z Pawłowa

Koło Gospodyń Wiejskich „Bzdunki” w Pawłowie

powstało w maju 2023 r. Ma swoją siedzibę w Gminnym Ośrodku Kultury w Pawłowie. Prężnie w chwili obecnej działa w nim 10 pań, choć koło jest liczniejsze. Przewodniczącą jest **Teresa Kiejda**, a wiceprzewodniczącą - **Joanna Żołnacz**. Wyróżnione ze względu na: kultywowanie tradycji ludowych, integrację lokalnego środowiska, jak również owocną współpracę z innymi organizacjami i powiatem chełmskim. Działalność koła adresowana jest do lokalnej społeczności. Widać to szczególnie podczas stałych imprez, jak np. dożynki, festyny oraz podczas innych wydarzeń na szczeblu gminnym i powiatowym. Członkinie KGW mają wszechstronne talenty, dlatego świetnie się uzupełniają i tworzą zgrany zespół, są pracowite, ambitne i chętne do podejmowania nowych wyzwań. Koło daje im możliwość wykorzystania tego potencjału w praktyce. „Bzdunki” zdobyły wiele nagród i wyróżnień – m. in. „Złotą Chochłę” podczas Jarmarku Pawłowskiego Gineące Zawody.

Halina Rzepecka

jest społecniczką. Była ławnikiem Sądu Rejonowego w Krasnymstawie w latach 2004 - 2008, a następnie w latach 2008 - 2011 Sądu Okręgowego w Zamościu. Od ponad 20 lat jest Przewodniczącą Rady Parafialnej w Pawłowie. Organizatorka corocznych pielgrzymek do krajowych sanktuariów.



Halina Rzepecka

Przez dwie kadencje była radną Rady Gminy Rejowiec Fabryczny, pełniąc jednocześnie funkcję wiceprzewodniczącej. Była założycielką i przewodniczącą Koła Związku Emerytów i Rencistów w Pawłowie. Jest założycielką i kierownikiem Zespołu Śpiewaczego „Pawłowianki”, działającego nieprzerwanie od 14 lat przy Gminnym Ośrodku Kultury im. Ryszarda Kapuścińskiego w Pawłowie. Członkini Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa oraz Klubu Senior+ w Pawłowie. Laureatka plebiscytu „Samorządowiec Roku 2017”. Prywatnie szczęśliwa żona, mama i babcia.

Wiesław Dudek

jest rolnikiem z gminy Rejowiec Fabryczny. Ma 52 lata, żonę, troje dzieci i wnuka. Już trzecią kadencję pełni funkcję radnego Rady Gminy Rejowiec Fabryczny. Jest też delegatem do Lubelskiej Izby Rolniczej. Wspólnie z małżonką prowadzi ok. 40 hektarowe gospodarstwo rolne, nastawione na produkcję roślinną. Za swoje zasługi został wyróżniony odznaką honorową „Zasłużony dla Rolnictwa” podczas Wojewódzkich Dożynek 2023 w Radawcu.

Nie tylko prowadzi gospodarstwo – pracuje też w Cementowni w Rejowcu Fabrycznym i pełni wiele funkcji społecznych. Jest radnym rady parafialnej przy Parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Pawłowie, a także skarbnikiem Gminnego Klubu Sportowego „Start-Regent” w Pawłowie.

Sławomir Żołnacz

należy do ludzi ceniących sobie polskie rękodzieło. Z garncarstwem ma do czynienia od najmłodszych lat. Sztuka toczenia na kole przekazywana jest w jego rodzinie od pokoleń. Podstaw garncarstwa oraz techniki wypału nauczył go ojciec – Zenon, który przez lata specjalizował się w ceramice siwej, tzw. „siwakach”. Pan Sławomir od 2006 roku należy do Stowarzyszenia Twórców Ludowych. W 2009 roku otrzymał stypendium Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w dziedzinie upowszechniania kultury. W swoich wyrobach łączy tradycyjną technikę wytwarzania i wypału (piec ziemny, opalany drewnem sosnowym) z nowoczesnym wzornictwem i zdobieniem. Stara się również tworzyć naczynia charakterystyczne dla swojego regionu (gary użytkowe, pawłowskie siwaki).

Zasłużeni odebrali akt nadania tytułu i medal honorowy, zatwierdzony mocą Kapituły Zarządu Powiatu Chełmskiego z rąk Starosty Chełmskiego Piotra Deniszcuka oraz wicestarosty Jerzego Kwiatkowskiego.

Nie były to jedyne wyróżnienia tym tytułem w Gminie Rejowiec Fabryczny. Wcześniej w dniu 26 października 2022 r. tytułem „Zasłużonego dla powiatu chełmskiego” wyróżniono Stefana Kurczewicza, prezesa Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa, zaś 1 maja 2022 r. podczas zorganizowanych w Gminnym Ośrodku Kultury im. R. Kapuścińskiego w Pawłowie uroczystości, uhonorowano zespół śpiewaczy „Seniorki” z Wólki Kańskiej, który świętował Jubileusz 10-lecia. Indywidualnie zaś tytułem „Zasłużony dla powiatu chełmskiego” wyróżniony został Andrzej Kosz, sekretarz Gminy Rejowiec Fabryczny, sprawujący jednocześnie z powodzeniem od 21 lat funkcję sekretarza Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa.



Wiesław Dudek



Sławomir Żołnacz

Przed czterema laty w październiku 2021 r. wspomnianym tytułem został jeszcze wyróżniony zespół śpiewaczy „Radość” z Liszna świętujący Jubileusz 40-lecia oraz istniejący wtedy od 10 lat zespół śpiewaczy „Pawłowianki” z Pawłowa.

Wyróżnionym serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych twórczych inicjatyw oraz dużo satysfakcji z prowadzonych działań.

Redakcja

III Konkurs i Pokaz Wszechstronnej Użytkowości Koni w Kaniem-Stacji

Agnieszka Wieczorek

Kanie-Stacja, 11 maja 2025 roku

Mimo niekorzystnej pogody, która tego dnia zafundowała uczestnikom i organizatorom deszcz, słońce i wiatr, na terenie miejscowości Kanie-Stacja odbył się długo wyczekiwany III Konkurs i Pokaz Wszechstronnej Użytkowości Koni, zorganizowany przez Stowarzyszenie Miłośników Koni KARI-NO. To wydarzenie, które po raz kolejny przyciągnęło miłośników koni, hodowców i sportowców, zgromadziło ponad 40 uczestników, reprezentujących różne rasy koni oraz jeźdźców i powożących.

Profesjonalizm i zaangażowanie sędziów

Organizację konkursu wspierali doświadczeni sędziowie: **Bartosz Wiśnicki** i **Grzegorz Wieczorek**, którzy z niezwykłą troską i profesjonalizmem nadzorowali przebieg wszystkich konkurencji. Nad całością czuwał sędzia główny **Arkadiusz Poleszak**, dbając o sprawny i bezpieczny przebieg wydarzenia. Serdeczne podziękowania dla nich za poświęcenie i pasję, które przyczyniły się do sukcesu imprezy.

Wielki konkursowy żar i emocje

W ramach konkursu odbyły się cztery główne konkurencje, a także dwie konkurencje dodatkowe: Tor przeszkód z koniem „w rękę”, Jeździecki tor przeszkód, Konkurs na dokładność i zręczność powożenia w kategorii single i pary.

Dodatkowo uczestnicy rywalizowali o tytuły „Najwszechstronniejsze go konia i jeźdźca”. Największym zainteresowaniem cieszył się oczywiście „Jeździecki tor przeszkód” oraz, wbrew pozorom, nie tak prosty „Tor przeszkód z koniem w rękę”.



fot. Starostwo Powiatowe w Chełmie

Wyniki i zwycięzcy

W konkurencji „Tor przeszkód z koniem w rękę” zwyciężył **Piotr Grela** na koniu Gajowy z czasem 0:50. Tuż za nim uplasowały się **Katarzyna Śliwińska** na Portos GT (1:04) i **Gabriela Krzewińska** na Wike (1:05). Kolejne miejsca w top 10: **Paulina Janczak-Woźniak** (Gismo) 1:06, **Dominika Krzewińska** (Pagoda) 1:11, **Lena Rogucka** (Warka) 1:13, **Paulina Janczak-Woźniak** (Czeška) 1:18, **Nikoła Kowalik** (Pagoda) 1:19, **Patryk Rogucki** (Garbi) 1:22, **Marzena Cebera** (Gniewosz) 1:24.

W konkurencji „Jeździecki tor przeszkód” zwyciężyła **Katarzyna Śliwińska** na Portos GT z czasem 1:35, a podium uzupełnili **Dominika Krzewińska** na Pagoda (1:36) i **Zuzanna Szymańska** na Nerms (1:37). Pozostałe miejsca w top 10: **Lena Wawruch** (Wanilia) 1:40, **Maja Kloc** (Rosa) 1:43, **Piotr Grela** (Gajowy) 1:48, **Gabriela Krzewińska** (Wika) 1:53, **Nikoła Kowalik** (Pagoda) 1:56, **Zofia Golda** (Reguła) 1:58, **Pola Pisarska** (Szejka) 1:59.

W kategorii „Powożenia na dokładność i zręczność w pojedynczej jeździe” triumfował **Mariusz Zabłocki** z koniem Silver Gold (1:52), a za nim **Oliwia Zabłocka** (Donia) 2:22 i **Lena Ostrowska** (Ameba) 2:58.

W kategorii par zwyciężyli **Patryk Rogucki** z kucykami Garbi i N-Blum; kolejni byli **Tomasz Niedźwiecki** oraz **Radosław Rogucki** (Garbi i N-Blum).

Podsumowanie i nagrody

Konkurs „Na najwszechstronniejszego konia i jeźdźcę” wyłonił zwycięzców wśród najlepszych. **Katarzyna Śliwińska** wraz ze swoim koniem huculskim Portos GT zdobyła Puchar Starosty Chełmskiego za zasłużone zwycięstwo w obu kategoriach. To efekt pracy, pasji i zaangażowania, które przekładają się na wysokie osiągnięcia sportowe. Dodatkowo wyróżniono najmłodszego uczestnika, siedmioletniego **Jasia Krzewińskiego**, który wziął udział w dwóch konkurencjach jeździeckich.

Impreza towarzysząca – Hobby Horse i młode talenty

W ramach wydarzenia odbyły się również II Mistrzostwa Powiatu Chełmskiego w Hobby Horse, które licznie zgromadziły dzieci i młodzież. Ambasadorką tegorocznych mistrzostw była **Aleksandra Poleszak** – młoda, utalentowana uczennica liceum, hodowca psów, finalistka Top Model International 2025 (top 10) oraz osoba pełna pasji, dążąca do osiągnięcia postawionych celów. Ola zaprezentowała się także jako znakomita mówczyni podczas wręczania nagród.

Dzieci i młodzież rywalizowały w trzech kategoriach: Open 90, Junior 60 oraz Kids 40. Wszyscy, którzy pokonali tor przeszkód na Hobby Horsach, otrzymali upominki. Oto zwycięzcy poszczególnych kategorii:

Open 90 - **Wentczuk Julia, Buchman Liliana, Tereszczuk Agnieszka;**

Junior 60 - **Wypych Julia, Wójtowicz Zuzanna, Pisarska Pola;**

Kids 40 - **Jasyk Lidia, Łuczkiwicz Karolina, Krzewiński Jaś.**

Kultura i atrakcje

Na terenie wydarzenia odbył się także konkurs plastyczny, zorganizowany przez Stowarzyszenie Stacja Reaktywacja. Nie zabrakło też występów artystycznych – koncertów Orkiestry Dętej z GOK w Trawniskach, grupy tanecznej z GOK w Pawłowie, zespołu Radość z Lisznej oraz zespołu śpiewaczego A'vista. Liczne stoiska, degustacje regionalnych potraw, przygotowanych przez KGW oraz atrakcje dla najmłodszych sprawiły, że mimo niecieplutkiej pogo-

dy, publiczność dopisała tłumnie.

Podziękowania i partnerzy

Organizatorzy składają serdeczne podziękowania wszystkim partnerom i sponsorom wydarzenia, a w szczególności: Powiatowi Chełmskiemu, Gminie Rejowiec Fabryczny, Stowarzyszeniu Stacja Reaktywacja, Fundacji „Potencjał”, firmie HorseLine PRO (suplementy dla koni) oraz fizjoterapeutce koni, **Alicji Łatas** – Equibalance.

Serdeczne podziękowania organizatorzy kierują również do wolontariuszy, bez których to wydarzenie by się nie odbyło.

Mimo kapryśnej pogody, atmosfera była pełna sportowych emocji, pasji i wspólnej radości z końskiej przygody. Do zobaczenia za rok!

Zawody sportowo-pożarnicze w Lisznie

Agata Laskowska



W dniu 10 maja 2025 r. na boisku przy Szkole Podstawowej w Lisznie odbyły się międzygminne zawody sportowo-pożarnicze. W zmaganiach sportowych wzięło udział 6 drużyn OSP z terenu gminy Rejowiec Fabryczny, miasta Rejowiec i miasta Siedliszcze. Strażacy OSP brali udział w dwóch konkurencjach: sztafecie pożarniczej oraz ćwiczeniu bojowym. W zawodach najliczniejszą grupę stanowili druhowie z gminy Rejowiec Fabryczny: OSP Kanie, OSP Wólka Kańska oraz najmłodsza

drużyna OSP z Pawłowa. Ponadto w zawodach uczestniczyła OSP z Siedliszcza oraz dwie drużyny OSP z Rejowca (żeńską oraz męską). Zespoły rywalizowały ze sobą w dwóch konkurencjach: sztafeta pożarnicza 7 x 50 m z przeszkodami oraz ćwiczenie bojowe. Klasyfikacja ogólna przedstawia się w następujący sposób. Panie z żeńskiej drużyny pożarniczej, która funkcjonuje przy OSP w Rejowcu zakończyły zawody z wynikiem 118,73 pkt. Z kolei druhowie z tej jednostki zdobyli w sumie 114,06 pkt.

Druhowie z Siedliszcza zdobyli łącznie 152,50 pkt. Wśród rywalizujących drużyn z gminy Rejowiec Fabryczny panowie z OSP Kanie zgromadzili 119,15 pkt. Drugą lokatę, z wynikiem 127, 75 pkt, zajęli druhowie z Wólki Kańskiej, a trzecią ochotnicy z Pawłowa, którzy wywalczyli 152,99 pkt.

Zawody były także okazją do wymiany doświadczeń drużyn pożarniczych, nabytych podczas prowadzenia różnych działań na terenie gmin oraz powiatu chełmskiego.

Eliminacje powiatowe Wojewódzkiego Przeglądu Kapel i Śpiewaków Ludowych 2025 w Pawłowie

Agnieszka Herda



fol. GOK w Pawłowie

W niedzielę (4 maja br.) poznaliśmy reprezentantów powiatu chełmskiego, którzy 17 maja w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie podczas Eliminacji Wojewódzkich wzięli udział w przesłuchaniach, uprawniających do udziału w 59. Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu Dolnym, który w tym roku odbędzie się w dniach 27- 29 czerwca.

Prezentacje konkursowe na szczeblu powiatowym oceniło Jury w składzie: **prof. Jan Adamowski**, kulturoznawca, folklorysta, antropolog, badacz kultury regionalnej; **Bogna Bender-Motyka**, Kierownik Biura Wojewódzkiego Ośrodka Kultury Centrum Spotkania Kultur w Lublinie; **Małgorzata Gryglicka-Szczepaniak**, Główny Specjalista Biura Wojewódzkiego Ośrodka Kultury Centrum Spotkania Kultur w Lublinie. Jury po wysłuchaniu i obejrzeniu 17 podmiotów wykonawczych (11 zespołów śpiewaczych, 5 śpiewaków - solistów oraz Mistrzynię z uczennicą) nominowało do udziału w Eliminacjach Wojewódzkich poniższych wykonawców:

w kategorii „Zespoły śpiewacze - bez towarzyszenia instrumentalnego”:

Zespół śpiewaczy „Radość” z Liszna, Zespół śpiewaczy „Echo” z Gołębia, Zespół śpiewaczy „Korał” z Kamienia, Zespół śpiewaczy „Rakołupianki” z Rakołup i Zespół śpiewaczy „Kumowianki” z Kumowa Majorackiego;

w kategorii „Solistów śpiewaków - bez towarzyszenia instrumentalnego”: Agnieszka Bandosza z Gołębia i Emilia Gryniuk z Sielca.

Nagrody finansowe ufundowane przez Powiat Chełmski wręczył **Jerzy Kwiatkowski**, Wicestarosta Chełmski. Wydarzenie zostało zorganizowane we współpracy z Centrum Spotkania Kultur w Lublinie oraz Starostwem Powiatowym w Chełmie.

Pyszny poczęstunek dla uczestników eliminacji przygotowało KGW Gołębianki z Gołębia.

Cieszymy się, że wśród nominowanych do etapu wojewódzkiego znalazło się aż 3 wykonawców z terenu naszej gminy: Zespół „Radość”, „Echo” i solistka Agnieszka Bandosza. Reprezentujący naszą gminę Zespół „Radość” z Liszna przeszedł pomyślnie eliminacje wojewódzkie i po raz pierwszy w historii swojej wieloletniej działalności oraz jako pierwszy zespół z terenu naszej

gminy weźmie udział w ogólnopolskich przesłuchaniach konkursowych na kazimierskiej scenie. Na kazimierskiej scenie zadebiutuje również Agnieszka Bandosza. Serdecznie gratulujemy nominacji do udziału w Festiwalu i życzymy powodzenia w ostatnim etapie konkursu, który odbędzie się już 28 czerwca. Mamy szansę na główną nagrodę – Basztę!!!



Agnieszka Bandosza

Spotkanie autorskie z Moniką Gutek

Agnieszka Herda

W piątek 23 maja br. w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury im. Ryszarda Kapuścińskiego w Pawłowie gościliśmy pisarkę **Monikę Gutek**, mieszkankę gminy Piaszki. Pani Monika od 20 lat zajmuje się kosmetyką, prowadząc gabinet kosmetyczny. Jej pasją jest czytanie książek, lubi też taniec i muzykę. Swoją przygodę z pisaniem zaczęła na przełomie 2020/2021 roku. Zadebiutowała wiosną 2024 roku książką obyczajową pt. „**Twarze samotności**”, opowiadając historię dwóch małżeństw z Lublina. Uczucia, jakie opisała w powieści, wzruszają do łez. Samotność, prawdziwa przyjaźń, miłość i namietność umiejscowione są w lubelskim środowisku lekarskim. Jest to pozycja dedykowana zarówno kobietom jak i mężczyznom, zawierająca autentyczne wątki. Druga powieść pisarki pt. „**Chcę widzieć Twój uśmiech**”, która ukazała się również w 2024 roku, traktuje o współczesnych dość często spotykanych problemach, takich jak rozłąka, nałóg, czy zdrada. To z nimi mierzy się główna bohaterka, młoda kobieta. Spotkanie uświetniły prezentacją pieśni ludowych **Agnieszka Bandoś, Wiktoria Orłowska i Zuzanna Burszcza**n.



Monika Gutek - w środku. Fot. GOK w Pawłowie

Wydarzenie zostało przygotowane wspólnie z naszymi bibliotekami: Gminną Biblioteką Publiczną w Pawłowie i Filią w Lisznie.

Dziękujemy serdecznie wszystkim uczestnikom wydarzenia za obecność, w szczególności naszym zdolnym artystkom, które zachwyciły publiczność wspianym występem.

Piękna karta w naszym Pawłowie

ks. Andrzej Kołodziejski

Małe Ojczyzny, w których na co dzień żyjemy, mają wiele niepowtarzalnych i wyjątkowych miejsc, czy walorów. W innej kategorii należy rozpatrywać konkretne osoby, które tworzyły czy nadal tworzą koloryt miejscowości i oddziaływają na lokalne społeczności. Niewątpliwie taką osobą jest Pani **Joanna Herman**, ucząca od 35 lat naszą dziatwę religii. Okazją, aby zatrzymać się nad tym co ważne i cenne, był niedawno, bo 24 marca bieżącego roku, okrągły jubileusz życia czcigodnej osoby. Praca w naszej społeczności od roku 1990 jako katechetki zaowocowała współpracą z poprzednimi kapłanami - proboszczami, którzy już odeszli do Pana. Tak wiele dzieł, które przy Parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Pawłowie mogło rozkwitnąć, to niewątpliwie zasługa naszej Jubilatki.

Chociaż od wielu lat mieszka w Rejowcu Fabrycznym, to mocno jest związana właśnie z tą Wspólnotą. Przyszła na świat w Krowicy, którą wtedy ograniczał słaby dostęp do Pawłowa (droga nieutwardzona), ale to nie przeszkadzało, aby w tej parafii odkrywać Boga i cieszyć się dzieciństwem i młodością. Może ta odległość sprawiła, że do dzisiaj jedną z Jej pasji jest jazda rowerem. Przez te lata wiele roczników naszej Szkoły Podstawowej w Pawłowie i Filii w Krasnem korzystało i nadal korzysta z jej ogromnego bagażu doświadczeń i świadectwa wiary jako małżonki i matki dorosłych córek.

Jako katechetka jest kimś więcej niż tylko nauczycielem. Jej pełne zaangażowanie przez kolejne lata pracy przy świątyni owocuje wieloma wyjątkowymi dziełami, które napędzały i nadal napędzają radością nasze serca, pięknie się rozwijając. Cały rok liturgiczny wymaga ogromnego zaangażowania. Wszystkie oprawy Mszy św., praca ze scholą dziecięco-młodzieżową, przygotowanie dzieci i młodzieży do sakramentów



Joanna Herman z mężem Zbigniewem. Fot. D. Karwat

Pierwszej Komunii Św. i Bierzmowania to nieustające wyzwanie i poświęcenie, zapewne kosztem jej rodzinnego życia. Efektem trudu Pani Joanny jest z pewnością wielka wdzięczność członków naszej Wspólnoty za jej gorliwość. Kiedy przed sześcioma laty został zainicjowany pierwszy Orszak Trzech Króli (6 stycznia), to od tamtego momentu widać, jak wiele osób w różnym wieku dzięki Pani Joannie może rozwijać swoje talenty aktorskie, i jak to pozytywnie wpływa na cementowanie naszej społeczności. Jej umiejętność współpracy i liczne talenty owocują niezliczonymi akademiami w naszej szkole, ale też cyklicznie w świątyni, z okazji rocznic Pacyfikacji Pawłowa, czy, tak jak w ubiegłym roku, z racji odsłonięcia pomnika założyciela dawnego miasta Pawłów bp. Pawła Grabowskiego. Jubileusz Pani Joanny jest okazją do wyrażenia naszej wdzięczności i uznania za ogrom pracy, włożony w kształtowanie kolejnych pokoleń naszej Małej Ojczyzny - Pawłowa.



Z życia Szkoły Podstawowej im. Jana Kochanowskiego w Pawłowie

Magdalena Boruchalska

Dzień Samorządności

21 marca 2025 r. uczniowie w nietypowy sposób powitali wiosnę. W szkole odbył się **Dzień Samorządności**. Tego dnia władza przeszła w ręce braci szkolnej - wszystkie stanowiska objęli uczniowie. Dyrektorem szkoły została uczennica klasy VIII – **Malwina Lachowska**. W ramach wydarzenia odbyły się również klasowe wiosenne śniadania. Uczniowie wspólnie z wychowawcami przygotowali zdrowe przekąski. Na zakończenie były gry: lego, planszówki, quizy oraz puzzle. Przyznano również nagrody w konkursach.

W konkursie „Wiersz o wiosnie” w kategorii klas 1-3 I miejsce zdobyli: Pola Staszczak, Zosia Winnicka i Karol Jarosz. II miejsce przypadło zespołowi: Maja Psuja, Laura Przybylska i Zuzia Pilipczuk. Trzecie miejsce przyznano zespołowi: Filip Adamiec, Marcel Buda i Roksana Polska.

W kategorii klas 4-8 I miejsce zdobyli: Gabriel Holuk- I miejsce, Kamil Piętał - II miejsce oraz Jakub Szałaj- III miejsce.

Podczas turnieju w warcaby w kategorii klas 1-3 pierwsze miejsce zdobyła Roksana Polska, drugie Lena Szokaluk oraz trzecie Maja Psuja. W kategorii klas 4-8 pierwsze miejsce zdobył Gabriel Holuk, drugie Rafał Gień a trzecie Maja Tokarska. Nad całością wydarzenia czuwali nauczyciele: Iwona Korzeniowska i Kamil Góra- opiekunowie samorządu.

Koło Krajoznawczo-Turystyczne „Podróżnik”

22 marca członkowie koła uczestniczyli w rajdzie pieszym – **46 Rajd Wiosenny**. Uczestnicy pokonali ciężką, ale piękną trasę - Piaski Szlacheckie – wzniesienie 271,1 m – las Namule – wzniesienie 271,5 m – rezerwat „Kurhany Namule” – Niemienice – rezerwat „Wodny Dół” oraz pozna-

li historię Norberta Antoniego Patki, uczestnika powstania listopadowego, pioniera przemysłowej produkcji zegarków. Przeszli wąwozy, podziwiali urokliwe Kraszczady i szczęśliwi dotarli na ognisko.

12 kwietnia wzięli udział w **V Rajdzie „Śladami Żołnierzy AK-WiN”**.

Trasa prowadziła z Chełma przez Józefin do Kamienia. Rajd zakończył się konkursem historycznym i ogniskiem w Natalinie. Uczestnicy poznali historię młodego żołnierza AK **Zbigniewa Skorupy** ps. „Szary”, poległego w potyczce z Niemcami 27 sierpnia 1943r. Rajdy zorganizowało PTTK w Chełmie, a opiekę nad pawłowskimi uczniami sprawowały p. Ewa Krzywicka i p. Ewelina Aleksandrowska-Rokita.

Konkursy i zawody sportowe

Wiosenne miesiące to czas intensywnego uczestnictwa naszych uczniów w licznych konkursach. W marcu Mikołaj Dudek i Dawid Waryszak rywalizowali w **Międzyszkolnym konkursie kulinarnym „Zdrowie na talerzu”** w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Siennicy Różanej.

W kwietniu odbył się **XI Gminny Konkurs Recytatorski pod hasłem „Choć niewiele latek mam, to o zdrowie dbam”**. W wydarzeniu wzięły udział dzieci z oddziałów przedszkolnych oraz uczniowie klas I. Maja Psuja zajęła w eliminacjach III miejsce.

Sukcesem zakończył się udział reprezentacji klas I-III w **Spartakiadzie w Zespole Szkół w Siedliszczu**, gdzie zajęliśmy I miejsce.

Przedstawiciele klas VIII walczyli w kwietniu o Puchar Dyrektora Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Siennicy Różanej, uczestnicząc w **II turnieju szkół podstawowych w strzelectwie wirtualnym**, zdobywając IV miejsce.

W ramach obchodów 81. rocznicy pacyfikacji Pawłowa nasi lekkoatleci brali udział w **XVII Gminnych Biegach Ekologicznych „Pamięć, sprawność, radość”**, których organizatorem był UKS „Start Pawłów” oraz nauczyciele p. Bogumiła Kalińska i p. Kamil Góra.

Zuzanna Brodziak i Gabriel Holuk próbowali swoich sił w **V Powiatowym Konkursie Muzycznym „Żołnierskie nuty”**. Zuzia zdobyła II miejsce, a Gabriel otrzymał wyróżnienie. Do konkursu uczniów przygotował p. Marek Pukas.

Uczennice klasy II i III – Maja Cudak, Laura Przybylska, Martyna Woś, Lena Waryszak, Roksana Polska i Zuzanna Pilipczuk wzięły udział w **Konkursie Piosenki Ludowej**, zorganizowanym przez Szkołę Podstawową w Lisznie. W kategorii zespoły dziewczyny zajęły II miejsce. Opiekę merytoryczną nad uczestniczkami sprawowały p. Elżbieta Prokopiuk i p. Dorota Porosiło.

Pod koniec maja odbył się **X Konkurs wiedzy o powiecie chełmskim** w Sawinie. drużyna I: Natalia Filipczuk, Malwina Lachowska, Mikołaj Cudak zajęła II miejsce, drużyna II: Andżelika Filipczuk, Magdalena Lachowska i Gabriel Holuk – III miejsce. Indywidualnie Natalia Filipczuk zdobyła II miejsce, zaś Malwina Lachowska – IV miejsce. Do konkursu uczniów przygotowała p. Ewa Krzywicka.

Nasze sukcesy

Uczniowie klas VIII **Natalia Filipczuk** i **Szymon Szokaluk** zostali finalistami konkursu przedmiotowego z j. polskiego, zaś **Mikołaj Cudak** uzyskał tytuł finalisty z języka angielskiego. Uczniów do konkursu przygotowała p. **Dorota Jaszczuk**.

29 kwietnia 2025r. uczeń naszej szkoły **Gabriel Holuk** odebrał stypendium z rąk Członka Zarządu

Województwa Lubelskiego Marcina Szewczaka na uroczystej Gali Stypendystów programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie. Gabriel Holuk uczeń klasy V jest beneficjentem projektu „Lubelskie wspiera uzdolnionych 2024-2025”.

Rocznice i apele

24 kwietnia społeczność szkolna wzięła udział w obchodach **81. Rocznicy Pacyfikacji Pawłowa**. Po Mszy św. odprowadzonej przez ks. Andrzeja Kołodziejskiego nasi uczniowie zaprezentowali montaż słowno-muzyczny, nawiązujący do trzicicznych kwietniowych wydarzeń. Do występu uczniów przygotowali: p. Joanna Herman, p. Dorota Krupa, p. Marek Pukas i p. Małgorzata Mazurek.

5 maja w naszej szkole odbył się uroczysty apel z okazji **234 Rocznicy Uchwalenia Konstytucji 3 Maja**. Aby upamiętnić ten doniosły fakt w historii Polski, uczniowie klasy VI, I i II przygotowali montaż słowno-muzyczny o patriotycznej wymowie. Nie zabrakło także odświętnych strojów i wyeksponowania barw narodowych. Apel przygotowały: p. Magdalena Boruchalska, p.

Dorota Maziarczuk, p. Marek Pukas i p. Małgorzata Mazurek.

Inne wydarzenia

W kwietniu uczniowie naszej szkoły uczestniczyli w **wycieczce do Chełma**, gdzie najpierw obejrzeni przedstawienie teatralne „Nasz Mikołajek” w wykonaniu aktorów Narodowego Teatru Edukacji z Wrocławia, a potem zwiedzili Chełmskie Podziemia Kredowe.

Nie zabrakło nas także podczas **IV Jarmarku Wielkanocnego** w GOK Pawłów, który uświetniliśmy swoimi występami pod kierunkiem p. Doroty Porosiło.

28 kwietnia w naszej szkole odbyły się **Niebieskie Igrzyska**, które są formą obchodów Światowego Dnia Świadomości Autyzmu oraz Światowego Miesiąca Wiedzy na Temat Autyzmu. Szkoła zorganizowała dla uczniów klas I – III zawody sportowe oraz warsztaty, których celem była integracja dzieci autystycznych z rówieśnikami. Podczas igrzysk wszyscy świetnie się bawili, ucząc się tolerancji i akceptacji. Nad całością czuwali: p. Patrycja Staszczak (pedagog specjalny), p. Marta Stefańska (psycholog) i p. Dorota Krupa (pedagog szkolny).

28 maja odbył się **Szkolny Dzień Kariery** pod hasłem „Stacja - Zawód”. Wśród zaproszonych gości była p. Sylwia Leśko, pracownik Urzędu Skarbowego oraz p. Aleksandra Szczepańska, pracownik banku. Pani Sylwia przedstawiła swój zawód, ścieżkę awansu i odpowiadała na liczne pytania, zaś pani Aleksandra przybliżyła uczniom istotę SKO i zachęcała do oszczędzania.

Każda klasa wraz z wychowawcą przygotowała wybraną STACJĘ - ZAWÓD, prezentując atrybuty danego zawodu i wymagania. Uczniowie mogli z bliska poznać specyfikę poszczególnych profesji i skonfrontować je z własnymi predyspozycjami i umiejętnościami. Dzień zorganizowała p. Ewelina Aleksandrowska-Rokita.

30 maja miał miejsce **piknik rodzinny**. Z tej okazji uczniowie z klas 0-3 wystąpili z wierszykami i piosenkami dla swoich rodziców. Potem odbyły się zawody sportowe oraz pokazy udzielania pierwszej pomocy. Dla wszystkich uczestników przygotowano poczęstunek. Piknik wsparli: Rada Rodziców, Koło Gospodyń Wiejskich „Bzdunki” oraz Radni Gminy Rejowiec Fabryczny: p. Wiesław Dudek, p. Dorota Rzeźniczuk, p. Andrzej Grądkowski, p. Justyna Krupa i p. Anna Gałązka.

IV Jarmark Wielkanocny w Pawłowie

Agnieszka Herda

W corocznym wydarzeniu, które odbyło się w niedzielę 6 kwietnia br. w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury im. Ryszarda Kapuścińskiego w Pawłowie, swoje stoiska zaprezentowało 11 wystawców. Były to Koła Gospodyń Wiejskich z terenu naszej gminy („Gołębianki”, „Kalina”, „Jutrzenka”, „Bzdunki” i „Wólenianki”), lokalni twórcy (Joanna Żołnacz, Edyta Szczepaniak, Ewa Kucharzyk, Karolina Lachowska), Szkolne Koło „Caritas” przy Szkole Podstawowej w Lisznie a także Zespół śpiewaczy „Pawłowianki”, oferujący tradycyjne produkty regionalne oraz rękodzieła związane z tematyką Świąt Wielkiej Nocy.

Głównym celem organizowanego przez nas jarmarku jest kultywowanie i pielęgnowanie tradycji wielkanocnych, promowanie kulinarnego dziedzictwa kulturowego i propagowanie sztuki ludowej jako istotnego elementu, wzmacniającego poczucie tożsamości regionalnej mieszkańców.

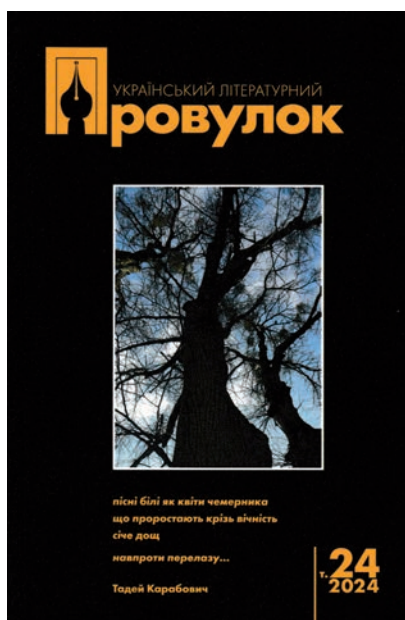
W części artystycznej wystąpili wspaniali, młodzi, lokalni artyści: dzieci z Oddziału Przedszkolnego w Kaniem, uczniowie Szkoły Podstawowej w Pawłowie i Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Wólce Kańskiej, uczestnicy zajęć wokalnie - instrumentalnych GOK oraz Zespół „Łyszczy”, którzy za piękne występy otrzymali słodkie upominki. Ponadto dla dzieci zorganizowane zostały kreatywne warsztaty tworzenia pisanek.

Dziękuję serdecznie młodym wykonawcom za uświetnienie tego wspaniałego wydarzenia, dziękuję Paniom z KGW „Bzdunki” w Pawłowie za przygotowanie poczęstunku dla uczestników w postaci pysznego wielkanocnego żurku. Podziękowania kieruję również do Sekretarza Gminy Pana Andrzeja Kosza, Przewodniczącego Rady Gminy Pana Piotra Prokopiuka i Wicestarosty Chełmskiego Pana Jerzego Kwiatkowskiego za zaangażowanie i pracę podczas jarmarku.

Chełmscy poeci w ukraińskojęzycznej prasie

Stefan Kurczewicz

Jesienią 2024 r. w ukazującym się w Lublinie w języku ukraińskim roczniku „Ukraiński Zaulek Literacki” nr 24 (2024), wydawanym przez Towarzystwo Miłośników Skansenu Kultury Materialnej Chełmszczyzny i Podlasia w Holi, zostały opublikowane wiersze trojga członków Lubelskiego Oddziału Związku Literatów Polskich: Danuty Agnieszki Kurczewicz, ojca dr. Pawła Maciąga oraz dr. Tadeusza Karabowicza, w przekładzie dr. T. Karabowicza.



Danuta A. Kurczewicz pawłowianka z urodzenia, z wyboru chełmianka, jest członkinią Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa, należy do Chełmskiej Grupy Literackiej „Lubelska 36” oraz do Stowarzyszenia Twórczego „Pasja” w Chełmie. Jest także członkiem zespołu redakcyjnego kwartalnika „Głos Pawłowa”. Zamieszczone w roczniku wiersze poświęcone wojnie rosyjsko-ukraińskiej, pochodzą z opublikowanego w 2024 r. jej tomiku poetyckiego „Krematoria wiary”.

O. dr P. Maciąg, mieszkaniec Poznania, sporadycznie odwiedza pawłowską parafię. W czerwcu 2024 r. podczas pobytu w Pawłowie dokonał w asyście ks. Andrzeja Kołodziejewskiego, miejscowego proboszcza, uroczystego poświęcenia pomnika bp. Pawła Grabowskiego, założyciela dawnego miasta Pawłowa. Poeta o. P. Maciąg utrzymuje także przyjacielskie kontakty ze środowiskiem lubelskich poetów.

Dr Tadeusz Karabowicz, jest poetą, tłumaczem, literaturoznawcą oraz krytykiem literackim.

W dwumiesięczniku literackim „Dzwini” [nr 1(963) styczeń-luty 2025], wydawanym we Lwowie, opublikowano wiersze 15 polskich poetów z pięciu polskich miast pod tytułem „Polscy poeci o wojnie i pokoju w Ukrainie”. Autora-

mi wierszy w tłumaczeniu na język ukraiński przez Łesię Stepowyczkę byli: dr Tadeusz Karabowicz, Jacek Marek Gallant, Urszula Gierszon, Anna Łyczewska, Monika Polak (z Lublina), poeci z Warszawy, Krakowa oraz Zielonej Góry, a także chełmscy poeci: Danuta Agnieszka Kurczewicz i Zbigniew Waldemar Okoń.



Zbigniew Waldemar Okoń jest poetą, pisarzem, eseistą, animatorem kultury, regionalistą, wiceprezesem Lubelskiego Oddziału Związku Literatów Polskich.

10 kwietnia 2025 r. w sali Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie odbył się uroczysty wieczór literacko-muzyczny, połączony z promocją ukraińskiego czasopisma „Dzwini”. Lubelscy autorzy wierszy publikowanych we wspomnianym czasopiśmie: Agnieszka Monika Polak (prezes Lubelskiego Oddziału Związku Literatów Polskich), Urszula Gierszon, Anna Łyczewska oraz chełmscy poeci Danuta Agnieszka Kurczewicz oraz Zbigniew Waldemar Okoń zaprezentowali zebrany swoje wiersze. Uczestnicząca w spotkaniu tłumaczka Łesia Stepowyczka odczytała powyższe utwory, przetłumaczone na język ukraiński, a ponadto scharakteryzowała poezję wspomnianych autorów.

Odnosząc się do wierszy D. Kurczewicz powiedziała:

- *Uważnie przemierzam dżunglę abstrakcyjnych, intelektualnych refleksji impresjonistycznej poetki i artystki Danuty Kurczewicz z Chełma na temat wojskowej wiosny 2022 roku w Ukrainie. Moją nagrodą za przeczytanie i zinterpretowanie jej skomplikowanego pentagramu „Ogrody-Ogrody” są ostatnie linijki, w których kryje się złoto*

prawdziwego znaczenia - „Nie wierzę wierszom pisany cyrylicą pod dyktando Kremla”.

- Te wersety Danuty Kurczewicz mogłyby stać się mottem do całego szeregowego wyboru wierszy polskich poetów. I jestem wdzięczna ciekawej artystce z miasta Chelma za ich autorstwo.

Prezentowane w „Dzwini” wiersze Zbigniewa Okonia Ł. Stepowyczka scharakteryzowała następująco:

- Jestem pod wrażeniem łagodnego liryzmu i poetyckiej gościnności poety Zbigniewa Okonia z Chelma, który zaprasza do stołu ukraińskiego uchodźcę, aby wspólnie spędzić Wigilię, śpiewać kolędy, łamać opłatek. Z ufnością on prorokuje, że wspólnie zaśpiewamy pieśń o Zwycięstwie.

Wieczór poetycki w gościnnych progach biblioteki ubogacił swym śpiewem Izabella Kon (gitarzysta i piosenkarka) oraz Łesia Stepowyczka, a muzyką instrumentalną lubelscy artyści - kwartet smyczkowy w składzie: Jan Barańczuk, Gabriela Zając, Paulina Jamrozik oraz Jan Mielniczuk; Henryk Bojarski (gitarę) - uczeń klasy gitary Pana Jakuba Niedoborka; Paweł Bojarski (akordeon) - uczeń klasy akordeonu Pani prof. Elwiry Śliwkiewicz-Cisak. Wykonawcy tych ciekawych utworów fonograficznych są uczniami Szkoły Muzycznej I i II st. im. Tadeusza Szeligowskiego w Lublinie.

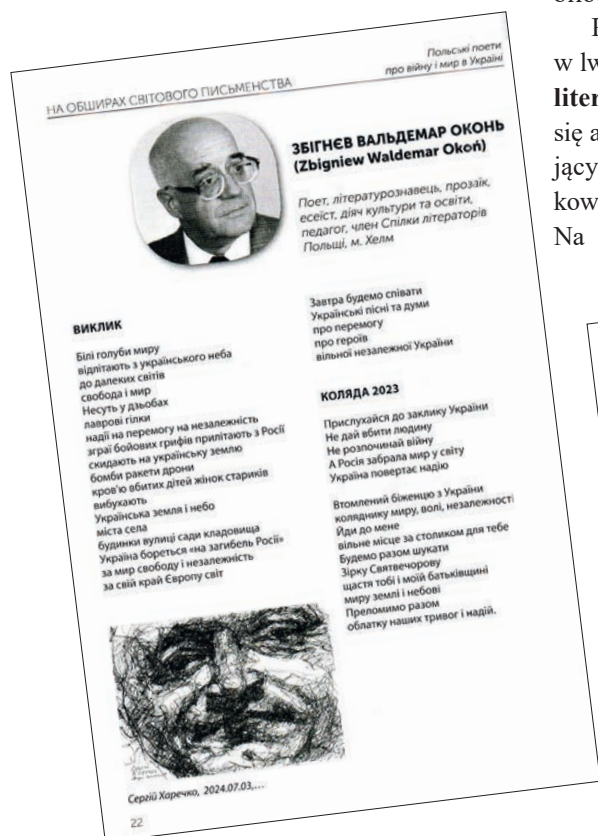


Promocja „Dzwini” w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Lublinie. Fot. Monika Kurczewicz

Wśród wielu gości wieczoru literacko-muzycznego nie zabrakło dr. Grzegorza Figła, zastępcy dyrektora ds. merytorycznych Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Lublinie.

Ponadto w miesiącu maju b.r. w lwowskim miesięczniku „Ukraińska literacka gazeta” nr 5(373) 2025 ukazał się artykuł Łesi Stepowyczki, nawiązujący do poezji polskich poetów, opublikowanej we wspomnianym „Dzwini”. Na kanwie literackich rozważań, na-

wiązujących do historii Ukrainy oraz wojny rosyjsko-ukraińskiej, autorka przybliżyła rodzimym czytelnikom charakter wierszy polskich poetów, w tym utworów Danuty Agnieszki Kurczewicz oraz Zbigniewa Waldemara Okonia. Polskojęzyczną wersję recenzji tych wierszy Ł. Stepowyczka przedstawiła wcześniej, podczas wspomnianego wieczoru literacko-muzycznego w Lublinie 10 kwietnia 2025 r.



W „Półcieniu słowa”.

Spotkanie poetyckie z Danutą Agnieszką Kurczewicz

Monika Kurczewicz

Pochodząca z Pawłowa poetka i malarka, **Danuta A. Kurczewicz** pisze i maluje od kilkunastu lat; wydała indywidualnie 14 książek poetyckich, w tym jedną wspólnie z Robertem Gałanem, opublikowała wiersze w 32 antologiach i almanachach poetyckich oraz w wielu czasopismach; prace malarskie wystawiła na kilkunastu wystawach grupowych i 12 indywidualnych.

6 czerwca b.r. w Pracowni „Fryderyk” Dzielnicowego Domu Kultury Spółdzielni Mieszkaniowej „Czechów” w Lublinie miało miejsce spotkanie z artystką - w ramach cyklu „Rozmowy Fryderyka”. Spotkanie prowadziła **Monika Gądor**, animatorka kultury, fotografka, poetka i gospodyni domu kultury, przy wsparciu technicznym **Natalii Derlukiewicz**.

Autorka opowiedziała o swojej poetyckiej drodze, od rymowanych wierszyków z czasów szkolnych, przez poetyckie teksty okolicznościowe powstające w dorosłym życiu, do rozkwitu dojrzałej poezji w wieku emerytalnym – jako antidotum na samotność, kryzys przemijania, sposób na szukanie sensu życia... Najpierw były wiersze do szuflady, potem odwaga żeby pokazać je bliskim, pierwsze publikacje na poetyckich forach internetowych i zmierzenie się z krytyką, a potem pierwszy tomik wydany w 2008 r. i kolejne rok po roku. Poezja stała się środkiem wyrazu myśli i emocji, pretekstem do poznawania świata i ludzi, sposobem na życie. W międzyczasie Danuta obudziła w sobie kolejną pasję z dzieciństwa – malarstwo, zaniedbywane przez całe dorosłe życie z braku czasu. I tak zaczęły powstawać abstrakcje, o nasyconych, wielobarwnych strukturach, malowane fakturowo w konsekwentny sposób. Opowieść autorki przeplatała się z pytaniami: o inspiracje i warsztat twórczy, o wątki osobiste i intymność, o dalsze plany artystyczne.

Tłem do rozmowy były obrazy, które w formie prezentacji wyświetlały się na ekranie rzutnika. Obecny na spotkaniu matematyk odnalazł w nich figury matematyczne, inna uczestniczka żałowała, że nie może dotknąć ich faktury.

Cytując Monikę Gądor... było to „Spotkanie o słowach, o kolorach, o wspomnieniach i o wzruszeniach. Autorka zabrała nas do swojego świata, w którym każdy z nas odnalazł część siebie. Czytanie poezji, rozmowa o słowach ukrytych w milczeniu. W tle przegląd twórczości malarskiej. Abstrakcja obrazu i abstrakcja słowa. Pozostaliśmy w głębokim poruszeniu. Dziękujemy za to piękne spotkanie i podzielenie się swoją twórczością”.



Danuta A. Kurczewicz - z lewej i Monika Gądor. Fot. M. Kurczewicz



Fot. M. Kurczewicz



Fot. M. Kurczewicz

W obiektywie Doroty Karwat

Odpust i bierzmowanie w Pawłowie



III Wojewódzki Festiwal Piosenki Biesiadnej

Agnieszka Herda

W niedzielę (22 czerwca) na terenie zielonym przy GOK odbył się III Festiwal Piosenki Biesiadnej. Celem wydarzenia o zasięgu wojewódzkim było promowanie kultury muzycznej, prezentacja talentów muzycznych oraz rozwój i promocja kultury biesiadnej, która odgrywa istotną rolę w naszej tradycji.

Na festiwalowej scenie zaprezentowało się 28 podmiotów wykonawczych z Lubelszczyzny. Występy konkursowe oceniło Jury w składzie: Aleksandra Murat-Bochen - Dyrektor Centrum Kultury w Łęcznej (przewodnicząca), Małgorzata Mielniczuk - nauczyciel przedmiotów artystycznych w Szkole Podstawowej w Stołpiu oraz Przemysław Jaśkiewicz - specjalista Biura Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Centrum Spotkania Kultur w Lublinie.

Artyści zaprezentowali się w czterech kategoriach: kapele, zespoły śpiewacze (bez towarzyszenia instrumentalnego), zespoły śpiewacze (z towarzyszeniem instrumentów na żywo lub podkładem mp3) oraz zespoły wokalne (z towarzyszeniem instrumentów na żywo lub podkładem mp3).

Wyniki festiwalu prezentują się następująco:

kategoria kapele

I miejsce - Kapela Kataryna z Pokrówki
II miejsce - Kapela Retro Boys z Chełma
III miejsce - Kapela Wujka Romana z Żółkiewki

kategoria zespoły śpiewacze (bez towarzyszenia instrumentalnego)

I miejsce - Zespół śpiewaczy Polesie z Borowicy
II miejsce - Zespół śpiewaczy Jarzębina z Czulczyc
III miejsce - Zespół śpiewaczy Siedliszczanki z Fajslawic
wyróżnienie - Zespół śpiewaczy Seniorzy z Urszulina

kategoria zespoły śpiewacze (z towarzyszeniem instrumentów na żywo lub podkładem mp3)

I miejsce ex aequo - Zespół Żyje Się Raz z Chełma i Zespół

śpiewaczy Ale Babki z Kapelą Męską z Dorohuska
II miejsce ex aequo - Zespół śpiewaczy Radość z Liszna i Zespół śpiewaczy Leśniczanki z Leśniowic
III miejsce ex aequo - Zespół śpiewaczy Pawłowianki z Pawłowa i Zespół śpiewaczy Swojska Nuta z Rejowca Fabrycznego
wyróżnienie - Klub Senior+ z Rejowca Fabrycznego, Zespół śpiewaczy Seniorki z Wólki Kańskiej, Zespół śpiewaczy Biesiada z Krasnegostawu, Grupa wokalna-instrumentalna Cykady z Wólki Okopskiej

kategoria zespoły wokalne

(z towarzyszeniem instrumentów na żywo lub podkładem mp3)

I miejsce - Zespół wokalny Flowers z Białopola
II miejsce - Zespół Vocalia z Chełma
III miejsce - Zespół wokalny AS z Cycowa
wyróżnienie - Zespół wokalny Remedium z Białopola, Grupa wokalna 40 Plus z Milejowa

Nagrody finansowe ufundowali: Zdzisław Krupa - Wójt Gminy Rejowiec Fabryczny i GOK w Pawłowie. Laureaci otrzymali pamiątkowe dyplomy, statuetki i nagrody, które wręczyli: Piotr Prokopiuk - Przewodniczący Rady Gminy Rejowiec Fabryczny, Andrzej Kosz - Sekretarz Gminy Rejowiec Fabryczny i Agnieszka Herda - Dyrektor GOK w Pawłowie.

Organizatorami wydarzenia byli GOK w Pawłowie oraz Gmina Rejowiec Fabryczny.

Dziękujemy serdecznie wszystkim uczestnikom za udział w Festiwalu. Wielkie gratulacje składamy laureatom konkursu, a w szczególności naszym gminnym Zespołom: Radość za II miejsce, Pawłowianki za III miejsce i Seniorki za wyróżnieniem.

Podziękowania kierujemy wszystkim zaangażowanym w pomoc przy organizacji tego pięknego wydarzenia. Dziękujemy KGW Bzdunki w Pawłowie, KGW Gołębianki w Gołębiu, OSP Pawłów, Kwaciarni u Violi, Pracowni Garncarskiej CeraMIT Sławomir Żołnacz, Panu Mieczysławowi Daszkiewiczowi oraz firmie Świat Rozrywki Paweł Klasura.

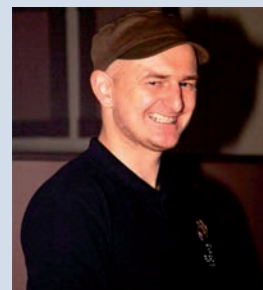
Zdjęcia: GOK w Pawłowie





Okres transformacji w Pawłowie w oczach nastolatka

Karol Kuwiatkowski



Ostatnio przeczytałem ciekawą książkę Michała Przepęskiego „Dziki Wschód–transformacja po polsku”. Autor przedstawił sytuację, panującą na przełomie lat 80 i 90-tych w naszym kraju, kiedy doszło do transformacji ustrojowej. Każdy, kto pamięta te czasy, z przyjemnością (lub nie) wróci do wspomnień i sięgnie po taką pozycję. Do podobnej transformacji w wersji mikro dochodziło w każdej miejscowości w Polsce, także w Pawłowie i temu będzie poświęcony niniejszy artykuł.

Pisząc te słowa w połowie maja, kiedy w Polsce trwa zażarta walka o fotel prezydencki przypomina mi się podobna z 1990 roku, kiedy w decydującej turze starli się Lech Wałęsa i Stanisław Tymiński. Łącznikiem wyborów na przestrzeni 35 lat może być słowo „Stan”, będące wtedy skrótem imienia polonijnego biznesmena z Peru, a w obecnej batalii takim pseudonimem posługuje się dziennikarz sportowy Krzysztof Stanisławski.

Zdecydowanym faworytem starcia z 1990 roku był powszechnie znany i lubiany współzałożyciel i przewodniczący „Solidarności” – Lech Wałęsa, natomiast jego rywal był człowiekiem znikąd, postacią całkowicie anonimową w naszym kraju. Wejście Stanisława Tymińskiego do drugiej rundy, poprzedzone zwycięstwem nad Tadeuszem Mazowieckim i Włodzimierzem Cimoszewiczem, było rzeczą, której nikt się nie spodziewał. Co było charakterystyczne, podczas debaty zawsze miał przy sobie czarną teczkę, w której rzekomo znajdowały się materiały obciążające swojego rywala.

Po raz pierwszy w wolnej Polsce odbyła się kampania przedwyborcza, nie omijając Pawłowa. Wizerunek Wałęsy był obecny na każdym drzewie, słupie ogłoszeniowym i przystanku. Jadąc

w stronę Poczekajki, widziało się jego podobiznę na każdym klonie z bijącym w oczy sloganem: „Chcemy Lecha, nie Wojciecha, żeby Polska była Polską”. Sztab odpowiedzialny za nasz rejon spisał się na piątkę i z każdego miejsca patrzył na nas przyszyły prezydent. Plakaty były wydrukowane w dużym formacie A1 stanowiąc nie lada gratkę dla pobliskich gospodarstw. Po skończonym głosowaniu, kiedy wszystko już się rozstrzygnęło, większość plakatów znalazła swoje zastosowanie jako rozpałka. Teraz, po 35 latach od tych wydarzeń, taki afisz okazałby się pożądanym rarytasem dla kolekcjonerów, którzy zapłaciliby niemałą sumę za taki egzemplarz.

Debatę prezydencką oglądało się na ekranie telewizora, najczęściej czarno-białego, odbierającego tylko jeden kanał. Program Pierwszy miał kilkugodzinną emisję w paśmie porannym, po czym następowała przerwa do godziny 16.00, po której wznowiano transmisję do północy. Czasami było odstępstwo do normy i cały dzień transmitowano obrady Sejmu lub ważne wydarzenia sportowe. Istniał także Program Drugi, dostępny tylko dla posiadaczy dużych anten. Z biegiem czasu Telewizja Polska znacznie zwiększyła siłę sygnału i popularna „Dwójka” była już dostępna dla każdego. Trzeci kanał, czyli Polsat, dostał licencję znacznie później, na przełomie lat 1995/1996, a czwartym kanałem ogólnodostępnym była Telewizja Lublin. Anteny satelitarne, za pomocą których można było odbierać setki kanałów zagranicznych, z racji wysokiej ceny były rzadkością.

Rozmowy na tematy wyborcze były poruszane podczas typowego zjawiska społecznego w latach przełomu, czyli wszechobecnych kolejek. Czasami były one krótkie, a czasami ciągnęły się kilkaset metrów, szcze-

gólnie podczas dostarczania nowego towaru. Zlokalizowany na dawnej ulicy 22 Lipca (w Pawłowie) pawilon handlowy często przeżywał oblężenie po dowozie towaru takiego jak: cukier, mąka, herbata czy nawet chleb. Kto przyszedł później, musiał stawać na końcu kolejki, często wychodzącej poza sklep. Podobnie było przy kiosku położonym za kościołem, gdzie ci, którzy zaspali, nie mieli szans na kupno świeżego chleba czy innych „rzucanych na sklep” artykułów.

Istniała także inna grupa konsumentów, budzących się koło południa, którzy nie potrzebowali świeżego pieczywa, lecz napoju. Po drugiej stronie pawilonu znajdował się sklep monopolowy, czynny od godziny 13.00. W porównaniu do spożywczego nie było w nim dużych kolejek, ale bywały odstępstwa od normy, jakim był dzień wypłaty, czy informacja o podwyżce cen alkoholu. Wtedy cały butelkowy asortyment był wyprzedawany do ostatniego transportera.

W sklepie z artykułami przemysłowymi, zlokalizowanym na rynku, na piętrze budynku, dochodziło czasami do dantejskich scen. Po przyjęciu ekskluzywnego towaru, jakim był proszek do prania czy mydło, robił się ogromny tłok, gdzie starsze i stłamszone osoby po prostu mdlały.

Jeśli ktoś był głodny, mógł pójść piętro niżej do gospody tu, gdzie znajduje się obecnie sklep spożywczy. Gospoda była chętnie okupowana przez lokalną klientelę, można w niej było zjeść dobry obiad i wypić coś mocniejszego. Charakterystycznym daniem, widocznym zza barowej, przeszklonej ludy był śledź z cebulą, serwowany na białych talerzykach z charakterystycznym zielonym logiem GS. Drugim miejscem gdzie można było spędzić popołudnie i wieczór była pijalnia piwa przy ulicy

Lubelskiej. Posiadała ona przytulny ogródek z ogromną wierzbą, w cieniu której można było się zrelaksować po ciężkim dniu.

Jeśli któremuś z klientów procenty mocniej zaszumiały w głowie i zaczął się awanturować, to trzeba było dzwonić po interwencję Milicji Obywatelskiej, przemianowanej na Policję w kwietniu 1990 roku. Nasi rejonowscy stróże prawa poruszali się charakterystycznym GAZ-em, samochodem produkcji radzieckiej, nazywanym także „gazikiem”. Z czasem ten mocno wysłużony pojazd został zastąpiony Polonezem.

Dla osób bardziej wymagających, szukających większej dawki informacji „Z kraju i ze świata”, otwarte były dwa kioski prasowe, zlokalizowane przy pawłowskim parku i w domu kultury. Rynek gazet i magazynów, po likwidacji cenzury przez rząd Tadeusza Mazowieckiego, zaczął się rozwijać w ekspresowym tempie. Obok zamykanych komunistycznych tytułów takich jak „Sztandar Ludu” czy „Głos Robotniczy” zaczęły się pojawiać wydawnictwa lokalne: „Dziennik Lubelski” i „Tygodnik Chełmski”. Kopiując rozwiązania zachodnie, powstał pierwszy tabloid „Super Express”, magazyny specjalistyczne, sportowe, kobiece, a także ten z szokującymi artykułami, jakie pojawiały się na łamach tygodnika „Skandale”.

Oprócz prasy w kioskach można było czasem kupić przybory szkolne, jednak stanowiły one rzadkość. Wielkim problemem był niedostatek takich rzeczy jak farba, plastelina, blok rysunkowy, zeszyty, czy nawet gumki. Szczęście miały osoby, posiadające rodzinę w większych miastach, skąd wysyłano im paczki z artykułami szkolnymi. Na skutek tych braków wykształciła się wyjątkowa umiejętność – opanowany do perfekcji proces naprawy długopisów, służących uczniom długimi miesiącami.

W szkole podstawowej można było zostać harcerzem, jeśli byłeś w starszej klasie, albo zuchem, jeśli miałeś mniej niż 10 lat. Nie wiem dlaczego, ale cały ruch skautowski został anulowany zaraz po skończeniu przeze mnie pierwszej klasy. Skończyła się także

era mundurków szkolnych dla starszej młodzieży i fartuszków dla klas początkowych. Później każdy ubierał się tak, jak chciał. Nie można było zapomnieć o polityce, która wprowadziła nauczanie religii do ławek szkolnych we wrześniu 1990 roku. Wcześniej wszystkie lekcje związane z nauką o kościele odbywały się w pobliskiej sali katechetycznej.

Największym zakładem pracy w okolicy była cementownia „Pokój” w Rejowcu Fabrycznym. W historii każdej pawłowskiej rodziny była co najmniej jedna osoba pracująca, albo będąca już byłym jej pracownikiem. Cementownia dawała zatrudnienie dla kilkuset osób, pracując na trzy zmiany, i dowożąc pracowników specjalnymi autobusami z sąsiednich miejscowości. Była to dodatkowa opcja dla zwykłych mieszkańców, którzy z racji uprzejmości kierowcy często korzystali z tego okazjonalnego środka lokomocji.

Pod koniec kwietnia zaczynały się przygotowania do pochodu pierwszomajowego. W Rejowcu Fabrycznym całą trasę przemarszu od ulicy Lubelskiej, przez Fabryczną, prowadzącą do cementowni, dekorowano biało-czerwonymi flagami. Pochód był manifestacją, mającą na celu uczczenie święta klasy robotniczej i, jak nazwa mówi, odbywał się rokrocznie 1 maja. Pogoda najczęściej dopisywała, silniejsi uczestnicy nieśli duże flagi, a najmłodsi najmniejsze. W pochodzie uczestniczyły tysiące ludzi, był to dzień wolny od pracy, zwykle zakończony ludową zabawą w parku.

W latach późniejszych, podczas weekendu majowego organizowany był mecz, często rozgrywany w formule rywalizacji byłych zawodników zwanych oldbojami z obecnym składem. Jedno z takich spotkań odbyło się na stadionie w Pawłowie. Grało się na poziomie przyjacielskim, nie dochodziło do fauli, liczyła się dobra zabawa, śmiech i miło spędzony czas. Przy końcu spotkania następowała seria rzutów karnych, gdzie każdy strzelający, przy ogłuszającym aplauzie, został zaprezentowany przez spikera. Całość imprezy kończyło ognisko, przy którym wszyscy uczestnicy bawili się do późnych godzin nocnych.

W okresie przełomu poluzowano ruch przygraniczny, szczególnie na wschodzie, czego skutkiem był zwiększony handel na lokalnych targowiskach. Nasi wschodni sąsiedzi zaczęli oferować swoje artykuły takie jak buty, ubrania, różnego rodzaju sprzęt, a nawet produkty spożywcze, w tym mięso. W Siedliszczu, Rejowcu czy Piaskach handel kwitł w najlepsze, ale wyjątkowo raz targ zawitał do Pawłowa. Wokół rynku usadowiło się kilkunastu handlarzy, oferujących swoje produkty. Miałem nadzieję, że uda mi się kupić buty do gry w piłkę, tzw. korki, ale takich nie było. Zadowolilem się za to ukraińską czekoladą, będącą czekoladą tylko z nazwy, bo faktycznie był to produkt czekoladopodobny, z zerową zawartością kakao i smakujący jak mydło.

Wyплаты pobierano w milionach, stąd w dobie ogromnej inflacji początku lat dziewięćdziesiątych milionerem był każdy. Co jakiś czas wprowadzano nowe banknoty o coraz większych nominałach, zakończywszy na dwóch milionach. Charakterystycznym dla całej serii był ten o wartości 200 tysięcy złotych, z panoramą Warszawy. Jak się okazało, był środkiem pieniężnym funkcjonującym tylko przez dwa lata, gdyż był łatwo podrabiany przez fałszerzy.

Proces przejścia z systemu gospodarki planowanej do gospodarki rynkowej związany jest z wieloma zmianami w ekonomice i społeczeństwie. Odbiło się to na zwiększającym się bezrobociu, kiedy to zewsząd płynęły informacje o zamykaniu nierentownych zakładów, redukcji zatrudnienia, czy zwalnianiu załogi. Okres przełomu nie oszczędził także naszych pawłowskich zakładów pracy takich jak: Spółdzielnia Bednarsko-Ceramiczna, Kółko Rolnicze i Rolnicza Spółdzielnia Pracy w Pawłowie-Poczekajce, które zostały zlikwidowane. Wiele osób zaczęło marzyć o powrocie komuny, ale nie było już odwrotu. Transformacja była skomplikowanym i długim procesem, gdzie na początku widoczna była niepewność i bierność, z czasem pojawiła się nadzieja, a na koniec aktywność i zaradność naszej pawłowskiej społeczności.



Lucyna Lipińska

Moje reminiscencje

Część XXIII

Zycie towarzyskie nauczycieli w tamtych czasach diametralnie różniło się od współcześnie panujących stosunków w tym zawodzie. Dużą rolę w tym względzie odgrywał Związek Nauczycielstwa Polskiego, który z wielkim powodzeniem integrował rozrzuconych po zagubionych placówkach pedagogów. Wspomnienia dawnych konferencji nauczycielskich do dzisiaj budzą sentymentalną tęsknotę do tamtych lat oraz wywołują uczucie żalu, że zostały zaprzepaszczone tak potrzebne i sprawdzone formy kształtowania współżycia międzyludzkiego.

Kilkakrotne spotkania w ciągu roku w różnych szkołach gminy i powiatu przybierały formy towarzyskiego rautu z udziałem kilkudziesięciu osób. Oprócz walorów kształcących, spotkania te stanowiły często jedyne okazje do oderwania się od szarej rzeczywistości. Kobiety z kilkumiesięcznym wyprzedzeniem przygotowywały się do uczestnictwa w konferencjach rejonowych.

Po części oficjalnej, a więc lekcji praktycznej, wysłuchaniu referatów, obejrzeniu dorobku szkoły, dyskusji – spotkania te wieńczyły były wspaniałym balem. Tam dokonywało się przeglądu mody – kreacje, wykonane według własnych pomysłów, by nie nadwężyć cienkich portfeli nauczycielskich, szyte specjalnie na ten cel, do dzisiaj zajmują półki w szafach nauczycielek – emerytek.

Przygotowanie i przyjęcie tak wielkiej grupy ludzi wymagało niemałego wysiłku – jednak sprawa ta była przedmiotem honoru i wyzwaniem dla gospodarzy.

Stoły uginały się pod ciężarem różnorodnych potraw, będących świadectwem kunsztu kulinarnego nauczycielek i matek z Komitetu Rodzicielskiego. Fundusze na ten cel pochodziły z bardzo symbolicznych składek uczestników, dlatego wszystko wykonywało się własnoręcznie, wykorzystując rodzinę oraz wiejskie warunki w zdobywaniu produktów. Prawie zawsze w tego typu konferencjach uczestniczyli zwierzchnicy służbowi z powiatu.

Sięgając pamięcią wstecz widzę w drzwiach wielkiej sali pawłowskiej szkoły wchodzących majestatycznie państwa Wolwowiczów. Dystygowana żona inspektora już w progu, gdy ucihły brawa powitalne, kieruje głowę w stronę pierwszego stolika, przy którym siedzą państwo Matelowie ze swoimi nauczycielkami.

- Skąd bierzecie takie ładne dziewczyny?

- Miło nam, dziękujemy – zareagowała natychmiast jedna z nich.

Inspektor z uśmiechem wskazując ręką na pana Matełę oznajmił dobitnie:

- To on dobiera panienki pod swój gust. Takie rozładowanie atmosfery czyniło obrady przyjemnymi i niezapomnianymi. Każdy z niecierpliwością czekał na zaproszenie do stołu i zabawę pełną muzyki, tańców oraz popisów wokalnych uzdolnionych w tym kierunku nauczycieli.

Miejscowy organista – pan Bogusław Garbaczewski – akompaniował na pianinie swojej żonie Wandzie, która wykonywała piosenkę o dwóch gruchających do siebie gołąbkach. Staszek natomiast, będący już pracownikiem pawłowskiej szkoły, demonstrował nowoczesny taniec – rumbę – pociągając mnie za sobą.

Był to nasz solowy popis. Ludzie wesoło klaskali, a pani Matelowa śmiała się perliście. Dyskretnie obserwowałam małżonka jak odbiera to środowisko zawodowe, czy przekona się do pracy w szkole, do czego go cały czas zachęcałam. Od przerywania studiów przeżywał rozterki duchowe, tylko na tymczasem dał się namówić do pracy w Pawłowie. Potrzeba chwili wymagała wypełnienia jego czasu jakimś zajęciem do nowego roku szkolnego, gdy będzie można pomyśleć o stałej pracy. Ojciec dążył, by syn poszedł w jego ślady – na kolej. Ja zaś nie dopuszczałam takiego rozwiązania. Dobrze więc, że udało się zdobyć miejsce w szkole, co z jednej strony odkrywało mu specyfikę tego zawodu, z drugiej zaś umożliwiało rozpoczęcie studiów eksternistycznych z historii na UMCS w Lublinie.

Na szczęście nakreślony plan został zrealizowany. Staszek stał się znów studentem. Forma studiów była bardzo trudna – bez wykładów, z ograniczonym dostępem do bibliotek, tylko z wykazem tematów i lektur – musiał zdawać egzaminy bez uproszczonych wymagań i jakichkolwiek ulg. W sumie zdał ich 21, w tym obowiązkowo trzy języki z łaciną, z którą wcześniej nie miał żadnego kontaktu.

Po zdanym egzaminie z tego przedmiotu, znana z dużych wymagań lektorka oznajmiła wszystkim studentom stojącym za drzwiami, iż z przyjemnością postawiła piątkę ich koledze. Co ważne, cały wymagany materiał z tego martwego już języka opanował on tylko za pomocą książki i wiejskiego, sielankowego spokoju pod gruszą.

Wypełnione po brzegi obowiązkami życie młodego małżeństwa nie zostawiało chwili na nudę. Nauczyciel, oprócz nauczania w wymiarze 30 godzin tygodniowo, często jeszcze z wieloma godzinami nadliczbowymi, miał obowiązek

pracować społecznie, co w przeważającej mierze decydowało o jego ocenie pracy w zawodzie. Nie było dziedziny życia, by nie uczestniczył w niej nauczyciel. Pomijając takie akcje jak: zbiórki na różnorodne fundusze – budowy dróg, szkół, elektryfikację, odbudowę stolicy, uczestnictwo z dziećmi przy zalesianiu kraju, spełnianiu roli rachmistrzów w spisach powszechnych, prowadzeniu walki ze stonką ziemniaczaną – realizowało się hasło: „Szkoła ośrodkiem kultury” oraz uczestniczyło się bardzo aktywnie w likwidowaniu analfabetyzmu.

Dni bieły w szalonym pośpiechu, tak że okres mojej ciąży minął dość szybko, tym bardziej, że przebiegała ona bez komplikacji i niespodzianek. Tylko trzy dni przed spodziewanym terminem porodu przerwałam pracę, zamieszkując u rodziców w Pawłowie, skąd w jesienne szarugi łatwiej było dotrzeć do szpitala. Komfort bezpieczeństwa zapewniała bliskość męża, który po pracy w tej miejscowości wracał do domu teściów. Tuż przed porodem dostałam piękny bukiet kwiatów od koleżanek z pracy, z życzeniami szczęśliwego rozwiązania, wypisanymi starannym pismem pani Matelowej. Wzruszyłam się do łez, gdy pierwszy ból zwiastował poród.

Było niedzielne południe 23 listopada 1958 roku, gdy znalazłam się w chełmskim szpitalu. Następnego dnia o godzinie czwartej nad ranem przyszła na świat niebieskooka dziewczynka, ważąca 3,37 kilograma. Wtedy to, skostniałego z zimna młodego ojca, oczekującego przez całą dobę na narodziny dziecka w nieogrzanym pomieszczeniu, zawiadomiła pielęgniarka słowami: „Ma pan córkę”.

Gdy podano mi dziecko do pierwszego karmienia, spoglądałam z niedowierzaniem na maleństwo, dziwiąc się naturze za taką doskonałość, z obawą o kruchość tak bezradnej istotki. Cieniutkie, niby zapalczki paluszki poruszały się cały czas płynnie, jak gdyby chciały powiedzieć, że już jestem tutaj i witam was na tym nowym świecie. Malutkie usteczka pracowały również bez przerwy, instynktownie szukając pierwszego pokarmu.

Z obawą rozwijałam pieluszkę, by obejrzeć dziecko dokładnie, w całej okazałości. Nie miałam powodów do niepokoju, oprócz myśli o bezradności i słabości dziecięcia, o wpatrzonych w dal lazurowych oczkach, które sprawiały wrażenie, że nie mogą nadziwić się widokom pięknego świata. Tak więc od tej chwili, ślady na ziemi ozdabiane będą rosnącymi stopkami jasnowłosej córeczki – Jolanty Barbary.

*Jest największym szczęściem wśród mojej rodziny
Rozkwitłym jako zorza na nieba błękicie
Ta radość, co przynoszą pierwsze narodziny
Tej bezbronnej istotki, w którą tchnięto życie.*

*A radość to niezwykła, która burzy zmysły
Powoduje, że serce w piersi ci łomocze,
Sen, czy jawa? – zapytasz i oby nie przysły
Twe nadzieje wyśnione w nieprzespane noce.*

*Więc to prawda! – te piękne, błękitne oczęta,
Co chciwie uszczknąć świata chcą choćby troszeczkę
Miód masz w sercu, gdy małe dziecinne rączęta
Cię chwytają – jam dumny – mam piękną córeczkę!*

Ojciec 24. 11. 1958 r.

Jak szybko biegnie czas, niby bumerang wracają dawne obrazy – oto pielęgniarka podaje ojcu kruchą istotkę otuloną w biały becik suto ozdobiony falbankami z koronek. Ręce młodego mężczyzny drżą ze wzruszenia – próbuje przycisnąć do serca podane mu zawiniątko, jednak obawa przed zrobieniem mu krzywdy, paraliżuje ten odruch szczęścia. Nie potrafiąc ukryć wzruszenia mówił:

- Witam cię, malutka! Nie do wiary, jaka maciupenka, oczęta koloru nieba. Jesteś moją córeczką! Kiedy ty urośniesz? Dlaczego ma żółty nosek?

- Wszystko w porządku, tak ma być, to pozostałość po żółtaczce noworodkowej – odrzekła pielęgniarka.

- Weźcie to maleństwo ode mnie, nie jestem w stanie ruszyć się z miejsca.

Rzeczywiście, lekko pochylona postać dwudziestodwuletniego ojca trzymającego bezradnie nowo narodzone dziecko nie świadczyła o doświadczeniu w obchodzeniu się z niemowlęciem.

Lekki mróz ścinał ziemię w drugi dzień grudnia 1958 roku, gdy stara poniemiecka dekawka z czasów wojny, jedyne auto, jakie wówczas znajdowało się w okolicy, przywiozło do wiejskiego, małego domku nowego członka rodziny.

Od momentu pojawienia się maleństwa życie młodych rodziców oraz dziadków zostało przestawione na nowe tory. Szczególnie dobrotliwy senior wyrażał swoją radość nadmierną aktywnością. Wszędzie go było pełno – biegał, gestykulował i szczebiotał ponad miarę wyprzedzając myśli i życzenia synowej.

- Nie będziemy przyzwyczajać małej do kołysania – postanowili zgodnie młodzi rodzice.

Dziadkowie spojrzeli po sobie z rezerwą.

- To się jeszcze okaże – rzekła babcia.

Słowa te zabrzmiały jak wyrocznia. Po przewinięciu i pierwszym nakarmieniu piersią po domu rozległ się przenikliwy płacz dziecka. Na nic zdało się mocne kołysanie. Płacz wyraźnie znamionował cierpienie maleństwa. Ustępował na chwilę, gdy huśtano noworodka biegając wzdłuż i w szerz pokoju. Wkrótce już taka czynność stała się powszechną i weszła na długie tygodnie w zakres nieodłącznych obowiązków rodziców i dziadków. Płacz dziecka wypełniał cały dom, zawsze po każdym karmieniu. Kojarzyłam napady bólu dziecka z podawanym pokarmem, zasięgałam porad lekarzy. Oni jednak z uporem wmawiali, że nie można rezygnować z naturalnego pokarmu.

Wreszcie sięgnęłam po książkę. Opisane objawy bardzo pasowały do przeżywanej sytuacji. Dyspepsja! – zaburzenia trawienia spowodowane nadmiernym mlekiem matki. Postanowiłam więc co drugie karmienie zastąpić butelką. O dziwo, dziecko płakało o połowę mniej.

Radość ogromna zapanowała w domu. Po jedzeniu dziecko spało spokojnie, zadowolony dziadek siedział przy łóżeczku i lekko poruszał jego biegunami. Na efekt nie trzeba było długo czekać – Jola wymagała kołysania zawsze, o każdej porze dnia i nocy.

Trudy wychowania małej pociechy rekompensował wspinały jej rozwój. Dziecko rosło zdrowe, wypełniało cały dom swym urokiem, dostarczało każdego dnia nowych, radosnych wrażeń.

Cieszyła się z pierwszej wnuczki babcia Julia. Często odwiedzała Jolę, mimo bardzo zaawansowanej choroby reumatycznej. Pokonywała z wielkim wysiłkiem odległość czterech kilometrów, by nacieszyć się widokiem rozkosznego dziecięcia.

Z bólem serca spoglądałam na matkę, nie mogąc pogodzić się z nieuchronnie zbliżającym się jej kalectwem. Wykorzystałam wszystkie dostępne możliwości, by ratować matkę przed skutkami nieuleczalnej choroby.

Postępujący gościec stawowy czynił spustoszenia w zatrważającym tempie. Nie pomogły wysiłki lekarzy w Szpitalu Wojskowym w Lublinie, chociaż w pewnym momencie leczenia zabłysła isierka nadziei. Gdy w czerwcową, słoneczną niedzielę wraz z siostrą odwiedziłam matkę w szpitalu, ta – ku naszej wielkiej radości – pojawiła się na holu,

schodząc samodzielnie z trzeciego piętra. Wszystkie płakałyśmy ze szczęścia.

- Patrzcie, ja tańczę – głośno zawołała mama i nucąc walczyka obróciła się zgrabnie wokół siebie ku naszej radości i ciekawości znajdujących się obok ludzi.

Obie klaskałyśmy w ręce.

- Brawo, brawo mamusiu kochana, ty chodzisz, masz piękne nogi, nie ma znaku opuchlizny.

- To mało, że chodzę. Sama weszłam do wysokiej wanny – pochwaliła się z dumą w głosie.

Wysmukła postać zaledwie wówczas pięćdziesięcioletniej matki odżyła na nowo w oczach córek.

- Zazdroszczę ci, mamu te pięknej figury. Szkoda, że nie jestem do ciebie pod tym względem podobna – oznajmiłam.

Haluśka ze śmiechem nie omieszkała wtrącić:

- Za to przypominasz babcię Aniłę.

Chociaż wtedy przyjął uwagę siostry za złośliwość, dzisiaj obiektywnie przyznaję jej rację. Tak jest w istocie. Wiele cech zewnętrznych i nie tylko dziedziczy po babci Anieli – matce mojego ojca – Michała. Nie stanowi to jednak powodu do rozpacz, ponieważ fakt ten nie wpłynął negatywnie na moje życie.

Wracałyśmy tryskające radością z wizyty u zdrowiejącej matki. W drodze na dworzec kolejowy śmiałyśmy się głośno jak niesforne dzieci, poklepywałyśmy się do bólu i popychały nawzajem. Nie reagowałyśmy na uwagi przechodniów. Co oni mogli wiedzieć, ile mamy powodów do szczęścia, chcielibyśmy objąć ramieniem cały świat i w podzięcie uściskać wszystkich przechodniów. Wtedy los uśmiechał się do nas zewsząd.

Wyjazdowe spotkanie Rady Kultury Województwa Lubelskiego w GOK Pawłów

Agnieszka Herda

7 maja 2025 r. w sali widowiskowej naszego GOK-u odbyło się trzecie wyjazdowe spotkanie Rady Kultury Województwa Lubelskiego, zorganizowane przez przedstawicieli rady w powiecie chełmskim **Agnieszkę Herdę**, Dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury im. Ryszarda Kapuścińskiego w Pawłowie oraz **Bartłomieja Kazimierczaka**, Dyrektora Chełmskiego Domu Kultury. Na spotkanie rady kultury zaproszeni zostali reprezentanci ośrodków i instytucji kultury, a także przedstawiciele jednostek samorządu terytorialnego z powiatu chełmskiego, którym przedstawiono podstawy działalności rady, aktualne inicjatywy Województwa Lubelskiego w sferze kultury i edukacji oraz działalność medialna Centrum Spotkania Kultur jako instytucji Samorządu Województwa Lubelskiego, kreującej w sieci produkty turystyczne Lubelszczyzny. Podczas spotkania odbyło się krótkie szkolenie informacyjne w zakresie dofinansowania ze środków unijnych

w sferze kultury, rewitalizacji czy spraw społecznych, w tym Programu Fundusze dla Lubelskiego, przeprowadzone przez Pracowników Departamentu Wdrażania Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Departamentu Wdrażania Funduszu Społecznego UMWL oraz Głównego Punktu Informacyjnego o Funduszach Unijnych. Przewodniczący Rady Kultury Województwa Lubelskiego i Członek Zarządu Województwa Lubelskiego dr hab. **Marcin Szewczak**, prof. KUL poinformował o planowanym Konkursie na Najlepszy Produkt Kulturalny Województwa Lubelskiego. Zwrócił uwagę na potencjał rozwojowy powiatu chełmskiego w zakresie społecznym i kulturalnym oraz zachęcił do uczestnictwa w inicjatywach Samorządu Województwa Lubelskiego oraz promowania i informowania o lokalnych przedsięwzięciach. Z kolei Wiceprzewodnicząca Rady Kultury Województwa Lubelskiego i Dyrektor Departamentu Kultury, Edukacji i Dziedzictwa

Narodowego UMWL **Agnieszka Brodz** – **Bownik** przedstawiła aktualne flagowe projekty, koordynowane przez Departament Kultury, Edukacji i Dziedzictwa Narodowego - Klasyka 3.0 oraz Obchody Tysiąclecia Królestwa Polskiego, a także planowane konkursy z dziedziny edukacji i kultury. W imieniu Zarządu Województwa Lubelskiego, Wiceprzewodnicząca zaprosiła na Uroczyste Obchody Tysiąclecia Królestwa Polskiego w Województwie Lubelskim, planowane na 11 maja i zachęciła do czynnego udziału i tworzenia tego historycznego wydarzenia. Na zakończenie części merytorycznej uczestnicy wraz z obecną na spotkaniu Zastępcą Wójta Gminy Rejowiec Fabryczny **Anitą Świąder** przeszli do aktywnej dyskusji na temat możliwości rozwojowych regionu oraz planowanych wydarzeń kulturalnych. Uczestnicy spotkania poznali również historię pawłowskiego garncarstwa, zwiedzili muzeum i salę wystawową, a także uczestniczyli w warsztatach garncarskich.

Kącik poetycki

Ilona Magdalena Muszyńska

Chełmianka, która czuje się obywatelem świata. Z wykształcenia ekonomistka, absolwentka Szkoły Głównej Handlowej. Miłośniczka podróży, zafascynowana kulturą i historią Egiptu, który traktuje jak swój drugi dom.

Podziwia impresjonistów, architekturę gotyku i chętnie odpoczywa przy dźwiękach muzyki klasycznej oraz smooth jazzu.

Zaprzyjaźniona z chełmską grupą literacką „Lubelska 36”. Píše: wiersze, limeryki, opowiadania i edukacyjne książki dla dzieci.

Obserwacja ludzi i życia to jej pasja, która znajduje ujście w twórczości literackiej.

Wiersze I.M. Muszyńskiej z będącego w opracowaniu tomiku wierszy „Migawki z PRL-u”



Morawinek

Na Morawinku czas ustawał jak zaduch w rozgrzanym piekarniku, a cementowe pyły kleiły się do liści kartofla jak kiepski make up. Tylko stonki zdawały się być aktywne i pewne siebie.

Chodziły w tych swoich pasiakach by w kolejnych liściach wykroić okno na świat, a ich mięsiste larwy w kolorze burgundu, nie zważając na swą brzydotę, wystawiały się na widok publiczny wzbudzając powszechną odrazę.

Ten amerykański desant przybył zjeść nasze kartofle - powiadali. Patriotyzm nakazywał więc bronić polskiego ziemniaka.

Nudne popołudnia spędzałam więc przeprowadzając stonki przez wąskie gardło butelki po oranżadzie by chronić ojczyznę przed żarłocznym pasożytem, a dziadek Michał w uznaniu moich zasług zamiast medalu wręczał mi banknot. W sam raz by kupić nową oranżadę.

Saturator

Braterstwo ust na rancie jednej szklanki jednoczyło prątkami gruzlicy, gdy romantyczne, choć nie całkiem ukradkiem, spotkanie karminowej pomadki z niechlujnie przystrzyżonym wąsem, spełniało się w obecności malinowego soku na ostodę codziennej monotonii.

W te upalne dni lata wzrok łapczywie poszukiwał źródła bijącego z wnętrza saturatora - oazy dla spragnionych.

Stacja Rejowiec Fabryczny

Ciocia Irka była szefową w kolejowym bufecie.

Zarządzała porcjami śledzi z cebulką, które lubiły towarzystwo, a obfitość kształtów wyrażała jej pozycję w tym dworcowym biznesie.

Stały repertuar lady chłodniczej dawał poczucie bezpieczeństwa wygłodniałym podróżnym, oferując obiecujące niebo w gębie nóżki w galarecie i kopce sałatki jarzynowej zwieńczone kwiatkiem z majonezu.

Stacja zdawała się być kulturalnym centrum Rejowca gdzie można łyknąć setkę wódki, wyregulować zegarek czy ogolić zarost.

W kiosku Trybuna Ludu i Świerszczyk dla dzieci zaspokajały potrzeby czytelnicze.

Tuż przed Bożym Narodzeniem bufet opływał w pomarańczowe luksusy.

Wielkie, o intensywnym kolorze i zapachu były obietnicą udanych świąt z braterskim pozdrowieniem od Fidela.

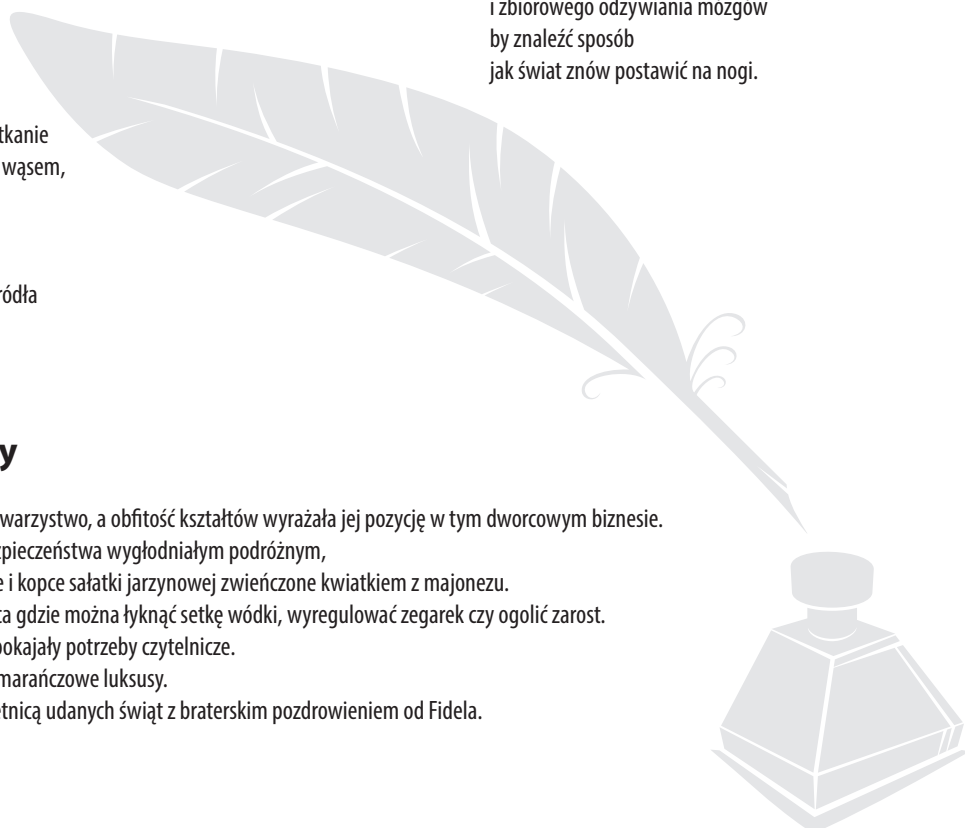
Trzepak

Odkąd świat stanął na głowie ludzie zaczęli instalować na podwórkach trzepaki. W każdym mieście i na każdym osiedlu masowo chcieli zawisnąć nogami do góry by zobaczyć świat takim jakim być powinien.

Dorośli dla zmyłki chodzili trzepać na nich dywany oraz długie jak tors jamnika chodniki i dopiero nocą gdy nikt nie widział skradali się aby zawisnąć głową w dół choć na chwilę.

Beztrosko dyndać i dopuścić do głowy krew reanimując obumierające szare komórki.

Siła przyciągania trzepaków sprawiła, że stały się one centrum dowodzenia własną wolnością i zbiorowego odżywiania mózgów by znaleźć sposób jak świat znów postawić na nogi.



Fotoreportaż „Głosu Pawłowa”



81. rocznica pacyfikacji Pawłowa



Niedziela Palmowa w Pawłowie. Fot. D. Karwat



Szkoła Podstawowa w Pawłowie. Niebieskie Igrzyska



Spotkanie Wojewódzkiej Rady Kultury w Pawłowie. Fot. GOK w Pawłowie



Wieczór poetycko-malarski Danuty Kurczewicz (trzecia z prawej) w Lublinie.
Fot. M. Kurczewicz



Wielki Piątek 2025 w Pawłowie. Fot. D. Karwat



Złote Gody w Gminie Rejowiec Fabryczny



Zwycięzcy Hobby Horse w Kaniem-Stacji. Fot. Paweł Poleszak

**Wydanie gazety współfinansowane ze środków
Gminy Rejowiec Fabryczny**